

Ryszard Radzik

<https://orcid.org/0000-0001-5638-8153>

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

## Tożsamości zbiorowe Słowian Wschodnich. Analiza porównawcza

**Zarys treści:** W artykule omówiono trzy typy tożsamości, łączące bądź różniące społeczeństwa Słowian Wschodnich: Rosjan, Ukraińców i Białorusinów. Pierwszy – „trójjedyny naród ruski”, drugi – sowiecki i trzeci – narodowy. Wszystkie trzy typy wspólnotowości nakładają się na siebie z różnym natężeniem i w różnorodnych konfiguracjach, wywołując konflikty.

**Outline of content:** The article discusses three types of identity that unite or differentiate the societies of East Slavs: Russians, Ukrainians, and Belarusians. The first one – the so-called threefold nation of Rus', the second – Soviet one, and the third – national one. All three types of collective identity overlap in different configurations and with a different level of intensity, causing conflicts.

**Słowa kluczowe:** tożsamości Rosjan, Ukraińców i Białorusinów, „trójjedyny naród ruski”, tożsamość sowiecka, wspólnoty narodowe Słowian Wschodnich

**Keywords:** identities of Russians, Ukrainians and Belarusians, threefold nation of Rus', Soviet identity, national communities of East Slavs

W prezentowanych tu rozważaniach – czynionych przez socjologa, nieskupiającego się zatem na analizie pojedynczych faktów, lecz ujmującego zjawiska społeczne procesowo, komparatystycznie i syntetycznie (jako powiązane z sobą zbiory uogólnień) – opisane zostaną trzy typy tożsamości zbiorowych Słowian Wschodnich, występujące w tych społeczeństwach w ciągu ostatnich stu kilkudziesięciu lat oraz społeczne, a zwłaszcza historyczne uwarunkowania ich zaistnienia<sup>1</sup>. W tak krótkim

<sup>1</sup> Celem artykułu nie jest definiowanie terminów (pojęć) i wzajemnych zależności między nimi, tym bardziej że nie wykraczają one tutaj poza treści ogólnie i powszechnie przyjęte. Niemniej jednak zostały one przeze mnie zdefiniowane i szeroko opisane w oddzielnych artykułach: R. Radzik, *Od*

tekście niemożliwe jest poddanie ich głębokiej analizie, niemniej jednak wskazane zostaną pobieżnie ich wzajemne zależności, nakładanie się omawianych tożsamości na siebie. Powstały one w ścisłym związku z pojawieniem się na obszarze Słowiańszczyzny Wschodniej trzech typów wspólnot: „trójjedynego narodu ruskiego” – łączącego Rosjan z Ukraińcami i Białorusinami, sowieckiej – upowszechnianej z różnym skutkiem na obszarze całego Związku Sowieckiego oraz narodowej – występującej w trzech oddzielnych dla każdego społeczeństwa wersjach. Wspólnoty rozumiane są tutaj w kategorii Tönniesowskiej *Gemeinschaft*, co nie znaczy, by nie sprzyjały im ich instytucjonalizacje wywoływane przez państwo w ramach *Gesellschaft*. Odpowiadające opisywanym wspólnotom tożsamości przedstawiane są najczęściej w ich formie zbiorowej (kolektywnej). W artykule, ze względu na konieczną skrótowość, występuje skłonność do opisywania głównych pojęć (i ich wzajemnych związków) w ujęciach typologicznych, na poziomie makro, wychwytywania głównych mechanizmów ukazywanych procesów, w społeczeństwach analizowanych krajów dużo bardziej złożonych, niż istnieje możliwość przedstawienia ich w poniższym tekście.

## Wspólnota (tożsamość) ogólnoruska – *триединый русский народ*

Rosjanie wykształcili w ostatnich dziesięcioleciach imperium carów pojęcie „trójjedynego narodu ruskiego” (*триединый русский народ*), który jako termin obecnie występuje sporadycznie, aczkolwiek jego wspólnotowe treści są wciąż żywe w społeczeństwach wschodniosłowiańskich. Ten sam zakres treściowy posiada pojęcie/termin „naród ogólnoruski” (*общерусский народ*). Upowszechniana przez Rosjan idea wspólnoty trzech społeczeństw: rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego odwołuje się do zmitologizowanej wersji historii Słowian Wschodnich sięgającej czasów Rusi Kijowskiej. Głoszona przez historyków carskich i sowieckich teza o istnieniu jednego narodu staroruskiego, z którego wywodzą się trzy społeczeństwa wschodniosłowiańskie, jest odrzucana przez część historyków<sup>2</sup>. Średniowieczne państwo moskiewskie – wbrew twierdzeniom wielu badaczy rosyjskich (sowieckich) – nie odwoływało się do dziedzictwa kijowskiego, a mit takiego dziedzictwa został „stworzony w końcu XVII i na początku XVIII wieku przez napływowych ukraińskich i białoruskich duchownych (w znacznym stopniu w ich własnych interesie!), kiedy ci – po przeobrażeniu się Rzeczypospolitej w trakcie

zbiorowości etnicznej do wspólnoty narodowej. Podstawowe pojęcia układu etniczno-narodowego w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku, „Studia Socjologiczne” 153 (1999), nr 2, s. 29–63 (tożsamość etniczna i narodowa, osobista i społeczna, świadomość narodowa, grupa i zbiorowość etniczna, naród); *idem*, *Formowanie się narodów w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” 37 (1993), nr 4, s. 17–34.

<sup>2</sup> H. Paszkiewicz, *Powstanie narodu ruskiego*, z rękopisu przygotowała L. Korczak, Kraków 1998, s. 338.

kontreformacji w ortodoksyjne państwo katolickie – dołączyli swe głosy do apeli o interwencję w obronie prawosławia, kierowanych wówczas do moskiewskiego cara przez greckich hierarchów<sup>3</sup>. „Moskwa – stwierdza, odwołując się do znanej pracy Edwarda Keenana, Ewa Thompson – wchłonęła w końcu Ukrainę i Białoruś nie dlatego, że pragnęła ponownego z nimi połączenia (nie można było mówić o niczym takim, gdyż państwa te nie były wcześniej połączone), lecz dlatego, że rozszerzała się we wszystkich kierunkach”<sup>4</sup>. Idea wspólnoty ogólnoruskiej poczęła być uznawana za istotny element rosyjskości/ ruskości wraz z przejściem imperium carów od traktowania państwa w kategoriach uniwersalistycznych, wzorem Piotra I, do – w drugiej połowie XIX stulecia – Rosji narodu rosyjskiego (*русскозо*), co nastąpiło w wyniku niemożności asymilacji większości newschodniosłowiańskich grup etnicznych i narodów do kultury rosyjskiej<sup>5</sup>. Rezultatem i zarazem przejawem nieskuteczności procesów asymilacyjnych było pojawienie się w drugiej połowie XIX w. terminu „inorodcy” (obcoplemieńcy) obejmującego społeczności nieruskie (nieprawosławne), zatem Bałtów, Polaków, ludy Kaukazu i Azji Środkowej.

Idea trójjedynego narodu ruskiego powstała do pewnego stopnia jako obrona przed zawężaniem się rosyjskości w związku z przejściem od ponadetnicznych odniesień państwowych do narodowych – niezależnie od tego, jak odmiennie od Europy łacińskiej jest rozumiany naród przez Rosjan – w tym w ostatnich dziesięcioleciach przedrewolucyjnej Rosji do nacjonalistycznych. Pomijając terytorialne i społeczne poszerzenie idei dotychczasowej ruskości, nie niosła istotnych (!) jakościowych zmian. Jej budowa oznaczała, że Ukraińcy i Białorusini zostają włączeni do wspólnoty ruskiej, stając się jej częścią prowincjonalną, „opolaczoną”, zatem nie w pełni wartościową. Było jednak zbyt późno, by w ciągu kilku dziesięcioleci poprzedzających I wojnę światową nastąpiła rusyfikacja kulturowa, a tym bardziej językowa mas ukraińskiego i białoruskiego chłopstwa byłej Rzeczypospolitej (stanowiących wówczas wyraźnie ponad 90% większość obu społeczności). Procesy rusyfikacji językowej możliwe były dopiero po likwidacji analfabetyzmu, zatem na skutek rozwoju szkolnictwa wiejskiego, i w szerszej skali nie wystąpiły na wsi przed upadkiem caratu. Procesy rusyfikacji kulturowej (cywilizacyjnej) pojawiły się wyraźnie w drugiej połowie XIX stulecia, po umocnieniu się prawosławia<sup>6</sup> na ziemiach odebranych Rzeczypospolitej i przegranej powstania styczniowego

<sup>3</sup> I. Torbakow, *Swój czy obcy? Stereotyp Ukraińca w Rosji XVII–XVIII wieku*, „Zeszyty Historyczne” (1998), nr 125, s. 105, cyt. za: E. Keenan, *On Certain Mythical Beliefs and Russian Behaviors*, w: *The Legacy of History in Russia and the New States of Eurasia*, ed. S.F. Starr, Armonk, N.Y.–London 1994, s. 21–22.

<sup>4</sup> E.M. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, tłum. A. Sierszulska, Kraków 2000, s. 25.

<sup>5</sup> Oba pojmowania (obie idee) narodu rosyjskiego: państwowe (polityczne) i kulturowe (etniczne) istniały zarówno w czasach carskich, zwłaszcza ostatnich dziesięcioleci, jak i trwają obecnie.

<sup>6</sup> Kościół unicki został ostatecznie zlikwidowany przez władze carskie w 1839 r. (w diecezji chełmskiej w 1875 r.) i w jego miejsce było wprowadzane przymusowo prawosławie jako element rusyfikacji ludności ziem białoruskich i ukraińskich.

1863 r. Były one w znacznym stopniu skutkiem ścisłego powiązania przez Rosjan etnonimu „ruskij” z prawosławiem i zarazem społecznościami Słowiańszczyzny Wschodniej. Głównym, konstytutywnym elementem tożsamości stało się wyznaczenie (będące nośnikiem kultury rosyjskiej), co spowodowało, iż języki, ukraiński i białoruski, odgrywały w procesie formowania się znacznej części opisywanych dwóch wspólnot (ich tożsamości) funkcje drugorzędne, analogiczne do gwar i dialektów w innych społeczeństwach Europy. Wspólnotowość „ja – ruskij” była „wewnętrznie” zróżnicowana i dla Ukraińców, i Białorusinów nie tak wyrazista, jak np. – szczególnie w XX w. – „ja – Polak, Węgier, Czech”. Stawała się nią dopiero w konfrontacji ze światem zewnętrznym, zwłaszcza nieprawosławnym – odbieranym jako obcy łaćwiński Zachód. Była – zwłaszcza dla Ukraińców i Białorusinów – wspólnotowością mieszczącą się między takimi kategoriami, jak naród i krąg kulturowy<sup>7</sup>. Termin „ja – ruskij” dość długo łączył ukraińskich i białoruskich chłopów z Rosjanami bardziej obiektywnie (przez zewnętrznych obserwatorów) niż subiektywnie (świadomościowo), ponieważ chłopci, najczęściej niepiśmienni, nie byli w stanie wykroczyć świadomościowo poza lokalizmy (wieś, parafię, okolicę), a o rosyjskiej kulturze wyższej wiedzieli nic lub niewiele. „Ja – ruskij” był dla chłopów dość długo pojęciem rozumianym religijnie. Rosję i Rosjan (których nazywano na ogół – zwłaszcza na obszarze byłej Rzeczypospolitej – Moskalami) kojarzono najczęściej na poziomie ludu z Cerkwią i władzą (wojskiem).

Wspólnotę ogólnoruską niekiedy porównuje się do islamskiej *ummy* (np. przez Mykołę Riabczuka i Alaina Besançon)<sup>8</sup>. Jest paranarodowym, ponadetnicznym uwewnętrznieniem rosyjskości w jej wciąż imperialnym wymiarze<sup>9</sup>. Rosyjskość została zbudowana instytucjonalnie, wizyjnie, więziotwórczo wokół państwa. Ukraińcy (zwani niegdyś w Rosji Małorusinami) i Białorusini takiego mechanizmu jako składnika ich kultury nie posiadali. Ich wchłonięcie było możliwe, ponieważ elity tych społeczeństw uległy wcześniejszej polonizacji i rusyfikacji, a prawosławny lud ukraińsko- i białoruskojęzyczny, z czasem skolaryzujący się i awansujący społecznie, uznał za atrakcyjną rosyjską kulturę wyższą, jaką niosło silne, wielkie państwo – imperium. Ukraińcy (poza unicką Galicją) i Białorusini byli Ruskimi, bowiem prawosławni, jednak za Moskali się nie uważali. Silne, scentralizowane – zarówno w sensie politycznym, jak i kulturowym – państwo

<sup>7</sup> „Trójjedyny naród ruski” można rozumieć też jako „naród-lud”, ponieważ rosyjski „narod” (народ) tłumaczy się zarówno jako „narod”, jak i „lud”. Narod jako „narod” (народ), w przeciwieństwie do „nacyi” (нации) – bliskiego rozumieniu narodu w Europie Środkowej i Zachodniej, nie ma ograniczeń czasowych i jest pojęciem bardziej niejednoznacznym treściowo.

<sup>8</sup> M. Riabczuk, *Wschodniosłowiańska „umma” a problem emancypacji: o słabej tożsamości Ukraińców i Białorusinów*, w: *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, red. R. Radzik, Lublin 2012, s. 353–383; A. Besançon, Cyryl, *Putin i ich metody. Z Alainem Besançonem rozmawia Aleksandra Rybińska*, „Nowa Konfederacja” 31 (2014), nr 19, s. 4.

<sup>9</sup> O różnych koncepcjach imperialnego wymiaru historii Rosji pisał A. Nowak, *Ab imperio – nowe spojrzenie na historię Rosji*, w: *idem, Od imperium do imperium. Spojrzenie na historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004, s. 13–42.

rosyjskie uprzedmiotowywało swe prowincje. Lud ukraiński i białoruski (podobnie jak i rosyjski) był w przytłaczającej większości niepiśmienny do końca Imperium Rosyjskiego, zatem nie posiadał żadnej świadomości narodowej. W ZSRS był w ramach instytucji państwowych sowietyzowany, a nie unaradawiany. Rosyjska centralizacja, skłonność do despotycznego rodzaju władzy, polityczny i kulturowy kult Moskwy i Petersburga, w połączeniu z brakiem (słabością) własnych ukraińskich i białoruskich elit wielopokoleniowego trwania, hamowały proces emancypacji Ukraińców i Białorusinów, czyniły te społeczeństwa zewnątrzsterownymi w stopniu rzadko w Europie spotykanym.

Po rewolucji bolszewickiej prowadzona była w Związku Sowieckim polityka tzw. korenizacji (*коренизация*), której wyraz stanowiły przede wszystkim powołanie republik związkowych, popieranie rozwoju języków i kultur ludów/ narodów nierosyjskich, co stało w sprzeczności z carską koncepcją trójjedynego narodu ruskiego. Polityka ta została przerwana pod sam koniec lat dwudziestych, a działacze narodowych, także ukraińskich i białoruskich, poddano brutalnym represjom – znaczna ich część została w latach trzydziestych wymordowana<sup>10</sup>. Powrót do upowszechniania języka i kultury rosyjskiej nastąpił zwłaszcza po zakończeniu II wojny światowej (aczkolwiek tendencja ta wystąpiła już w latach trzydziestych)<sup>11</sup>, co wiązało się z czasem z odnowieniem koncepcji wspólnoty ogólnoruskiej. Ukraińcy i Białorusini stali się ponownie „młodszy braćmi” Rosjan. Przejście w ramach skonstruowanego jeszcze w czasach carskich trójjedynego narodu ruskiego między rosyjskością a ukraińskością i białoruskością było „miękkie”, stopniowalne, poczucie wywodzenia się ze wspólnoty (kultury) prawosławnej dominowało nad odrębnościami językowymi określanymi przez Rosjan jako gwarowe lub dialektologiczne w ramach rosyjskiego<sup>12</sup>. Niewygodne dla głoszenia rosyjskich tez fakty historyczne były – poza wąskimi elitami i Ukrainą Zachodnią – „zapominane”

<sup>10</sup> N. Bekus, *Struggle over Identity. The Official and the Alternative „Belarusianness”*, Budapest–New York 2010, s. 75–76.

<sup>11</sup> M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2000, s. 365–369, 407. Symbolizujący nasilenie polityki rusyfikacyjnej toast Stalina gloryfikujący Rosjan i rosyjskość został wzniesiony na bankiecie dla dowódców wojskowych bezpośrednio po zakończeniu wojny. Zob. В. Лебедев, *Великий русский народ*, „Известия” (24 V 1950), <http://stalinism.ru/listaya-staryie-gazetyi/velikiy-russkiy-narod.html> (dostęp: 10.02.2018).

<sup>12</sup> O wyraźnych pozostałościach tego myślenia świadczy wywiad z ministrem kultury Rosji Władimirem Miedinskim: „Urodziłem się na Ukrainie – mówi on w rozmowie z Jędrzejem Bieleckim i Jerzym Haszczyńskim – moi rodzice też. W paszporcie w rubryce narodowość mam wpisane: ukraińska. Jestem narodowości ukraińskiej, dlatego głęboko wierzę, że Rosjanie i Ukraińcy to jeden naród. To jest ta sama krew, prawie nie ma różnic kulturowych, niewielkie różnice językowe. Różnice są sztuczne. Wiem, o czym mówię. Podobnie zresztą myślą setki, setki ludzi”. Na pytanie o polskie pochodzenia minister Miedinski odpowiada: „Przodkowie po kądzieli to Niemcy bałtyccy, po mieczu Polacy. I jedni, i drudzy przybyli na Ukrainę, powiązali się poprzez małżeństwa z Ukraińcami. I dzięki temu ja jestem prawdziwym Rosjaninem”, W. Miedinski, *Rosyjski minister: Polska sama wybrała komunizm*, „Rzeczpospolita” (28 I 2016), <https://www.rp.pl/Polityka/301289868-Rosyjski-minister-Polska-sama-wybrała-komunizm.html> (dostęp: 10.02.2018).

lub ulegały interpretacji zgodnej z rosyjską wizją dziejów. Ukraińskość i białoruskość sprowadzane przez Moskwę do poziomu odrębności etnograficzno-folklorystycznej stanowiły słabe bazy do formowania się ruchów emancypacyjnych: kulturowych, narodowych, politycznych. Mówiąc inaczej: pełne uwewnętrznienie treści wspólnoty ogólnoruskiej uniemożliwiało budowanie wyraźnych (mocnych) barier między trzema społeczeństwami. W przypadku Słowian Wschodnich ich zaistnienie wymagało odwołania się do tych tradycji, które wiązały Ukraińców i Białorusinów z Zachodem.

Relacje między trzema społeczeństwami Słowiańszczyzny Wschodniej w znacznym stopniu przetrwały po 1991 r., gdyż Rosjanie traktowali państwo ukraińskie i białoruskie mniej lub bardziej jako przedłużenie wcześniejszych republik, formalnie niezależnych, posiadających status państw – członków Narodów Zjednoczonych. W latach 2002, 2004, 2005 i 2007 przeprowadzono w Federacji Rosyjskiej badania reprezentatywne, zadając pytanie: „Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini – to różne narody (*народы*) czy trzy odgałęzienia jednego narodu (*народа*)?”. Odpowiedź „jeden naród” (rozumiany jako połączenie jego trzech odgałęzień) uzyskano w kolejnych latach: 76%, 79%, 81% i 76%<sup>13</sup>. Są to wielkości znaczące, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę to, że 1/5 społeczeństwa Rosji to niesłowiańscy Rosjanie, zapewne w powyższej kwestii mający często inne poglądy. Na to samo pytanie Białorusini odpowiadali w latach 2006, 2009, 2015 i 2016. Za trzema odgałęzieniami jednego narodu było kolejno: 65,7% i 66,5%, 66,6% oraz 65,8%<sup>14</sup>.

Należy podkreślić to, iż te odłamy zbiorowości etnicznych: białoruskiej (Smoleńszczyzna) i ukraińskiej (Kubań, rosyjska część Ukrainy Słobodzkiej) – w sumie miliony osób – które znalazły się w ramach Rosji sowieckiej, następnie w Federacji Rosyjskiej, uznają się dzisiaj w przytłaczającej większości za Rosjan (niezależnie od języka, jakim posługują się w domu)<sup>15</sup>. Ukraińskość (poza Ukrainą Zachodnią) i białoruskość przetrwały w dużym stopniu dzięki powołaniu republik sowieckich i miały dla zdecydowanej większości społeczności tych ziem charakter regionalny, „paszportowy”. Pytani o odniesienia terytorialno-społeczne Ukraińcy i Białorusini wielokrotnie stwierdzali już po powstaniu ich niepodległych państw,

<sup>13</sup> Левада-Центр, *Россияне об отношениях с Украиной*, 14.03.2014, <https://www.levada.ru/2014/03/14/rossiyane-ob-otnosheniyah-s-ukrainoj/> (dostęp: 7.04.2018). Rosjanie pytani w latach 2006, 2007, 2013 i 2014: „Jak Pan/Pani uważa, Rosjanie (*русские*) i Ukraińcy – to jeden naród (*народ*) czy dwa różne narody (*народы*)?”, opowiadali się natomiast za „jednym narodem” – od 43% do 56%, ponieważ ta wersja odpowiedzi jest mniej zakorzeniona w ich tradycji (a pierwsza sięga czasów carskich). R. Radzik, *Rosyjski imperializm wspólnotowy. Trójjedyny naród ruski w badaniach socjologicznych*, Lublin 2016, s. 36.

<sup>14</sup> *Новости НИСЭПИ*, выпуск 3, IX 2006, s. 58 (tabela 25); *Новости НИСЭПИ*, выпуск 4, XII 2009, s. 32 (tabela 53); *Новости НИСЭПИ*, выпуск 1, III 2016, s. 22 (tabela 49).

<sup>15</sup> Zob. M. Jankowiak, *Gwary białoruskie na zachodniej Smoleńszczyźnie – dzieje agonii*, „SLAVIA časopis pro slovanskou filologii” 82 (2013), sešit 3; *idem*, *Współczesne gwary białoruskie na południowej Pskowszczyźnie. Rejon newelski*, „SLAVIA časopis pro slovanskou filologii” 84 (2015), sešit 2.

iż są przede wszystkim członkami regionu, małej ojczyzny prywatnej, a nie całej republiki, wspólnoty narodowej (w domyśle – kulturowej lub politycznej typu europejskiego, zachodniego)<sup>16</sup>. Zarówno na Białorusi, jak i do niedawna na większości obszaru Ukrainy przeciętny Białorusin i Ukraińiec o korzeniach prawosławnych mówił o sobie – podobnie jak Rosjanin w Moskwie i Petersburgu – że jest *русский*. Był/ jest jednocześnie Ruskim i regionalno-paszportowym Ukraińcem, Białorusinem, choć niekiedy za tymi ostatnimi terminami kryły się odniesienia narodowe. Nie przyjął jednak/ zatem pełni treści rosyjskiej kultury/ wspólnotowości. Dla Rosjan był kimś gorszym, Ruskim drugiej kategorii, zarazem jedną z „trzech gałęzi narodu ruskiego”. Ukraińcy i Białorusini – twierdzili Rosjanie, w tym prezydent Władimir Putin – tworzą z nimi „prawie jeden naród”<sup>17</sup>. Pod koniec 2016 r. spór z białoruskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych wywołała wypowiedź publiczna Leonida Reszetnikowa, szefa państwowego Rosyjskiego Instytutu Studiów Strategicznych (RISI) na temat Białorusi: „To historyczna część wielkiej Rosji. Ogromnej Rosji. To część naszego narodu”. Dodał – powołując się na „Prawdę” z 1926 r. – że język białoruski został utworzony na polecenie partii bolszewików<sup>18</sup>. Warto zauważyć, iż w społeczeństwie ukraińskim i białoruskim istnieje od kilku pokoleń trójśczeblowa świadomość: a) regionalna, na ogół znacznie silniejsza niż u Polaków (np. ja – Galicjanin, Poleszuck), b) republikańska, niekiedy narodowa (ja – Ukraińiec, Białorusin) i c) ogólnoruska (ja – Ruski)<sup>19</sup>.

Ponieważ Ukraińcy i Białorusini byli zbyt krótko w państwie rosyjskim<sup>20</sup> (Kościół unicki został zniesiony dopiero w 1839 r., „korenizacja” wstrzymała procesy rusyfikacji, podobnie jak osłabiło ten proces powstanie sowieckich republik), dzisiejsza ruskość Ukraińców i Białorusinów jest bardziej powierzchowna, zdecydowanie mniej sakralna niż – co oczywiste – ma to miejsce wśród Rosjan<sup>21</sup>, mentalnie jest mniej proimperialna, ma znacznie słabszy wymiar mesjanistyczny i misjonistyczny. Jest słabiej nasycona pierwiastkami mistycznymi i metafizycznymi. Nieco

<sup>16</sup> Zob. R. Radzik, *Rosyjski imperializm...*, s. 63 i n.

<sup>17</sup> M. Riabczuk, *Prawie jeden naród. Jak Rosjanie patrzą na Ukrainę*, „Więź” 653 (2013), nr 3, s. 147.

<sup>18</sup> A. Łomanowski, *Mińsk: nie jesteśmy Rosjanami*, „Rzeczpospolita” (2016), nr 299.

<sup>19</sup> W XIX stuleciu w społeczeństwach ziem ukraińsko-białoruskich (zwłaszcza byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego) istniała trójśczeblowa świadomość (związana wówczas z polskością) innego typu, np. u Mickiewicza: a) ojczyzna mała o więziach nawykowych (Zaosie, Nowogródzyczna), b) ojczyzna średnia o więziach nawykowych i ideologicznych (Litwa), c) ojczyzna wielka, ideologiczna (Polska). Ten typ tożsamości określany był wówczas mianem *gente Lithuani (Rutheni)*, *natione Poloni*. Ta trójśczeblowość występowała wśród szlachty, a nie chłopów. W społeczeństwie Ukrainy i Białorusi została zastąpiona innym typem trójśczeblowości (związanym z rosyjskością) wraz z alfabetyzacją niższych warstw społecznych (zwłaszcza ludności wiejskiej), co miało miejsce dopiero w XX w.

<sup>20</sup> Cały obszar należący do Rzeczypospolitej ziem ukraińsko-białorusko-litewskich (z wyjątkiem zamieszkałej w znacznej części przez Ukraińców Galicji Wschodniej, obszarowo stanowiącej stosunkowo niewielki procent całości) został ostatecznie zagarnięty przez Rosję w wyniku trzeciego rozbioru w 1795 r.

<sup>21</sup> O sakralizacji kultury rosyjskiej zob. A. Besançon, *Święta Ruś*, tłum. Ł. Maślanka, Warszawa 2012.

inaczej – z oczywistych względów – pojmując przestrzeń i w wymiarze politycznym w mniejszym stopniu skupia się na geopolityce. Nie konstytuuje się też tak wokół państwa, jak u Rosjan. Od tych ostatnich przejęli natomiast zarówno Ukraińcy, jak i Białorusini skłonność do powielania struktur hierarchicznych, kult władzy, poczucie swojskości zbudowane wokół prawosławia (prawosławny = Ruski) i dystans do łacińskiego Zachodu (zwłaszcza do USA i NATO – od czego Ukraińcy odchodzą po Majdanie 2014)<sup>22</sup>. Przystosowali także język rosyjski powszechny w miastach obu republik (wyjąwszy należące w okresie międzywojennym do II Rzeczypospolitej Galicję i Wołyń), tendencje do rozstrzygnięć autorytarnych, mniejsze niż na Zachodzie poszanowanie własności prywatnej i gospodarki rynkowej (zwłaszcza w jej liberalnym wymiarze), słaby, uruchamiany oddolnie aktywizm społeczny, postawy kolektywistyczne (znów po części wyjąwszy Galicję). Ukraina i Białoruś są do pewnego stopnia zawieszane między rosyjskim Wschodem a europejskim Zachodem, chociaż usytuowane kulturowo i tożsamościowo znacznie bliżej Rosji (mimo ewolucji Ukrainy lat ostatnich).

Podsumowując, można stwierdzić, że trójjedyny naród ruski (naród ogólnoruski) jest wizją wspólnoty, odnoszącą się jednak do wciąż istniejących realiów opartych na nierówno społecznie i terytorialnie rozkładających się więziach łączących trzy społeczeństwa Słowian Wschodnich. Więzy te bazują na poczuciu wspólnej historii, bliskości kultury (częstego uwewnętrznienia rosyjskiej kultury wyższej) i języków (w tym powszechnej znajomości języka rosyjskiego), także mentalności. Wspólnotowość ta skupia się wokół prawosławia jako wyróżnika cywilizacyjnego, choć niekoniecznie wokół wiary w Boga i regularnych praktyk religijnych. Formowała się w silnym poczuciu własnej wartości – zawierającym wątki mesjanistyczno-misjonistyczne, wręcz sakralne – oraz dystansu do świata zewnętrznego, głównie Zachodu, czego przejawy widoczne są dzisiaj zwłaszcza w Rosji.

Załamywanie się tak rozumianej ruskości – uprzedmiotowującej Ukraińców i Białorusinów, uzależniającej ich od wielkiego sąsiada – wzbudza sprzeciwy wciąż imperialnie nastawionych Rosjan, którym odejście od ogólnoruskiej wspólnoty kojarzy się ze zdradą analogiczną do tej z II wojny światowej, zatem z faszyzmem i nacjonalizmem, które przysłyły wówczas z Zachodu i zostały poparte przez część ówczesnych Ukraińców i Białorusinów. Zarazem mamy do czynienia w ramach tożsamości Rosjan z konfliktem między trójjedyną ruskością, wykraczającą po raz

<sup>22</sup> W czerwcu 2017 r. Ukraińcy pytani: „Gdyby Pan/ Pani wziął/ wzięła udział w referendum dotyczącym wstąpienia do NATO, to jak by Pan/ Pani zagłosował/ zagłosowała?”, odpowiedzieli niezależnie od tego, czy wzięliby udział w referendum: za – 48,1%, przeciw – 33,4% (w kwietniu 2012 za – 16,2%, przeciw – 60,6%). Natomiast wśród tych, którzy uczestniczyliby w referendum: za – 69,5%, przeciw – 25,9% (w kwietniu 2012: za – 26,2%, przeciw – 60,6%), co świadczy o tym, że wśród głosujących jest nadreprezentacja głosujących „za”, w sytuacji kiedy głosujący „za” byli w 2017 r. w większości w części zachodniej i centralnej państwa, natomiast w mniejszości na wschodzie i południu. *Громадська думка населення України про НАТО. Прес-реліз*, s. 3, <http://dif.org.ua/uploads/pdf/574143415595c9b3a39c058.39544100.pdf> (dostęp: 22.03.2018).



pierwszy w tym stopniu poza granice państwa rosyjskiego, a politycznie rozumianą rosyjskością (zamykającą się w ramach Federacji Rosyjskiej), upowszechnianą przez elity władzy państwa – co oczywiste ponadetniczną.

## Wspólnota (tożsamość) sowiecka

„Sowieccy studenci medycyny – pisał jeszcze w czasach ZSRS Michał Heller – na pierwszej lekcji łaciny uczą się zdania «*homo sovieticus sum*» – jestem człowiekiem sowieckim. Przyszli lekarze od pierwszych kroków w medycynie przyswajają sobie zasadę, że istnieją dwa gatunki człowieka, *homo sapiens* i *homo sovieticus*”<sup>23</sup>. Wspólnota sowiecka okazała się pod pewnymi względami, jak sądzę, słabsza od ruskiej przynajmniej na poziomie makro, o czym świadczy dość łatwy rozpad Związku Sowieckiego<sup>24</sup>. Sowieckość przetrwała nie tyle jako tożsamość łącząca jednostki, grupy etniczne i narody w silną wspólnotę ideologiczno-polityczno-państwową, ile jako kontynuacja na poziomie jednostek codziennych zwyczajów, wykształconych tradycji, odniesień społecznych i – co ważne – specyficznej mentalności<sup>25</sup>. Także jako słabość więzi społecznych wykraczających poza grupy pierwotne. Budowana przez ponad siedem dziesięcioleci sowieckość wyrastała po części z tradycji ruskiej, zwłaszcza usytuowaniem w społeczeństwie władzy (także stopniem jej scentralizowania, despotycznymi skłonnościami), w tym jej rozbudowanych pionowych struktur, znaczeniem państwa, po części stosunkiem do własności, kolektywizmem. Nowością były rozbicie tradycyjnych struktur społecznych, w tym częściowo rodziny, radykalne ograniczenie religii, próba pełnej kontroli życia społecznego, w tym nawet umysłów jednostek. Sowieckość odgradzała społeczeństwa od świata zewnętrznego, a także od fragmentów własnej historii. Izolacjonizm był (i jest) mocną stroną rosyjskiej tradycji polityczno-kulturowej<sup>26</sup>. Sfera publiczna stała się światem steatralizowanym (co nie znaczy, że koniecznie obcym), w którym powielane z Zachodu instytucje ulegały atrapizacji, w oficjalną

<sup>23</sup> M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, przedruk za: „Biblioteka Kultury”, t. 439, Warszawa 1989, s. 24.

<sup>24</sup> Wspólnotowość ruska była w stanie wykazać się sporym stopniem akceptacji jej podziałów na państwa (niegdyś sowieckie republiki), zachowując jednak – przynajmniej do Majdanu 2014 – jedność podstawowych elementów kulturowych orientujących ją na Moskwę, a nie na Zachód.

<sup>25</sup> O sowieckości i „narodzie sowieckim”, narodzie i grupie etnicznej, świadomości narodowej i tożsamości narodowej pisze A. Karnaukh, *Pomiędzy ukraińskością a sowieckością. Ukraińcy, Rosjanie i Bułgarzy na Zaporozżu*, Kraków 2014. Natomiast naród, naród etniczny i polityczny w Europie Środkowo-Wschodniej charakteryzuje, określając zakres treściowy pojęć, A. Sadowski, *Spółczesność wielokulturowa z perspektywy pogranicza*, Kraków 2019, s. 104–121 – w obu pracach literatura przedmiotu.

<sup>26</sup> Odrębność kultury rosyjskiej jest na tyle silna, że masowy kontakt Rosjan ze światem zewnętrznym (corocznie ich miliony wyjeżdża za granicę) nie modyfikuje wyraźnie ich „świata wewnętrznego” ukształtowanego w Rosji carskiej, ZSRS i Federacji Rosyjskiej.

ideologię z czasem rzadko kto wierzył, ale była ona traktowana jako instrument sprawowania władzy nad społeczeństwem, miernik jego lojalności wobec państwa upowszechniającego wzory społecznych reakcji zgodne z zaleceniami politycznego centrum budującego społeczeństwo zewnętrzne, uprzedmiotowione, z nową wizją historii, zmitologizowanej, zafalszowanej. Nie znaczy to jednak, że społeczeństwo sowieckie nie uwewnętrzniło tych schematów działania i myślenia. Na ogół uznawało je za swoje i do pewnego stopnia czuło się z nimi dobrze.

Ten typ sowieckich mechanizmów zaistnienia można po części wytłumaczyć, odwołując się (przy uwzględnieniu znacznych różnic między realiami polskimi a sowieckimi) do koncepcji „próżni socjologicznej” Stefana Nowaka wskazującego pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. na silne utożsamianie się w społeczeństwie polskim jednostek z grupami pierwotnymi oraz narodem, przy słabości identyfikacji z grupami poziomu pośredniego. „Gdybyśmy chcieli – pisze Nowak – naszkicować gigantyczny «socjogram» oparty na ludzkich poczuciach grupowej więzi i identyfikacji, to tak pojęta społeczna struktura naszego kraju jawiłaby się jako «federacja» grup pierwotnych, rodzin i grup opartych na przyjaźni, zjednoczonych w narodowej wspólnotie z bardzo słabymi innymi typami więzi pomiędzy tymi dwoma poziomami”<sup>27</sup>. W realiach sowieckich trzech omawianych społeczeństw na najwyższym poziomie identyfikacji mieliśmy do czynienia z – odczuwaną na ogół słabiej, a w każdym razie inaczej niż to było w przypadku utożsamiania się Polaków ze wspólnotą narodową – identyfikacją z państwem i jego wielkomocarstwową misjonistyczną (internacjonalistyczną) ideologią. Natomiast dostrzegalne analogie (przy świadomości różnic) między Polską a jej wschodnim sąsiadem epoki sowieckiej można było zobaczyć na najniższym poziomie identyfikacji. Jacek Tarkowski opisując realia polskie lat osiemdziesiątych, posłużył się terminem Edwarda C. Benfielda „amoralny familizm”, rozumianym jako układ nieformalnych relacji obejmujących głównie rodzinę, ale i wykraczający w swych powiązaniach poza nią (koledzy z pracy, przyjaciele, sąsiedzi, znajomi). Wskazał na „kilka grup problemów, które – jak uznał – wydają się istotne dla syndromu «amoralnego familizmu». Są to:

- a) warunki sprzyjające ostremu podziałowi rzeczywistości społecznej na sferę prywatną i sferę publiczną,
- b) czynniki prowadzące do dominującej w życiu społecznym roli rodziny, sieci przyjaciół, więzi nieformalnych, a więc do charakterystycznego zawężenia przestrzeni społecznej,
- c) zjawiska sprzyjające zawężeniu czasu społecznego do ram terażniejszości,
- d) związane z tym postawy i zachowania dezintegrujące, konkurencyjne, agresywne oraz stosowanie dwoistej etyki: innej dla «swoich», innej dla «obcych»<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> S. Nowak, *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” 200 (2011 [1979]), nr 1, s. 266.

<sup>28</sup> J. Tarkowski, „Amoralny familizm”, *czyli o dezintegracji społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych*, w: *idem, Socjologia świata i polityki*, t. 1: *Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, Warszawa 1994, s. 281.

W znacznie bardziej represywnych niż w Polsce realiach ZSRS „grupa podstawowa” „amoralnego familizmu” ograniczała się do wąskiego, kilkusobowego grona rodziny i najbliższych przyjaciół.

O ile tożsamość ruska miała przede wszystkim wymiar kulturowy, odwoływała się zwłaszcza do religii (jako wyróżnika odrębności cywilizacyjnej, a nie głębi wiary), języka rosyjskiego, „tradycji” Rusi Kijowskiej i cywilizacyjnego dystansu do Zachodu, o tyle sowieckość na poziomie społecznym miała wymiar polityczny, a na jednostkowym – codziennych odniesień bytowych. Włodzimierz Pawluczuk pisząc o prawosławiu, stwierdza: „*Bytowoje chrystijanstwo* – tak niektórzy myśliciele rosyjscy określają prawosławie. Chrześcijaństwo, którego istota nie jest w dogmacie wiary, ale w bycie: w zwyczajach, w życiowych preferencjach i wartościach, w sposobach odczuwania sensu, w charakterze wspólnoty, w krajobrazie, w stosunku do przyrody, do świata, do poezji, w sposobie bycia”<sup>29</sup>. Analogicznie do „bytowego chrześcijaństwa” można – jak sądzę – wyróżnić „bytową sowieckość” jako zbiór wartości, postaw, sposobów widzenia świata, reakcji na zewnętrzne wobec jednostek i grup społecznych bodźce charakteryzujące Rosjan, Białorusinów i większość Ukraińców. Przyczyny dość głębokiej sowietyzacji (a więc upowszechnienia się „bytowej sowieckości”) tkwiły m.in. w fizycznej likwidacji – w wyniku rewolucji bolszewickiej – elit rosyjskich, nośników wysokiej kultury ruskiej, ogromnej słabości elit ukraińskich i białoruskich, które przed I wojną światową były na terenie Rosji społecznie ledwie zauważalne (na ziemiach ukraińsko-białoruskich wymordowano elity polskie bądź uciekły one na zachód). Powstałą pustkę stopniowo wypełnili awansujący społecznie przedstawiciele ludu (często wiejskiego), nierzadko mający problemy z czytaniem i pisanem. Ulegali oni dość łatwo politycznej i ideologicznej indoktrynacji, nie posiadali oparcia w kulturze upodmiotowującej ich w warunkach życia miejskiego, tworzyli „bytową sowieckość” ułatwiającą przeżycie, o horyzontach myślowych radykalnie węższych niż było to wcześniej na poziomie warstw usytuowanych powyżej chłopsko-robotniczego ludu, znacznie słabszych postawach godnościowych. „Bytowa sowieckość” kształtowała się w warunkach masowej plebeizacji życia społecznego, także w jego wymiarze kulturowym (również językowym). Na Białorusi jeszcze na początku niepodległości za „swojego” uchodził człowiek swym ubiorem i zachowaniem wskazujący na ludowe pochodzenie, w przeciwieństwie do na przykład dobrze ubranego biznesmena – na pewno przybywającego z zewnątrz, „obcego” miejscowym, czyli Białorusinom. To było możliwe zwłaszcza tam, gdzie naród jako zespół wartości i postaw (niosący, co oczywiste, kulturę wyższą odbieraną na poziomie silnych pozytywnych emocji) nie tworzył bariery broniącej przed „bytową sowieckością”.

Ruski mesjanizm oparty na prawosławiu został zastąpiony sowieckim poczuciem misji (też po części o charakterze świeckiego mesjanizmu) bazującej na jedynie słusznej ideologii klasowego internacjonalizmu. Dawny mesjanizm, jak

<sup>29</sup> W. Pawluczuk, *Ukraina. Polityka i mistyka*, Kraków 1998, s. 125–126.

i późniejszy misjonizm pełniły analogiczne funkcje (i były do siebie podobne). Sowieckość w przypadku Białorusinów, znacznej części Rosjan i Ukraińców kształtowała się nie obok narodu, jak w przypadku republik nadbałtyckich (a tym bardziej krajów Europy Środkowej kontrolowanych przez Sowietów), lecz zamiast niego. Zarazem komunizm (jako ustrój polityczny) był inaczej przyjmowany w Rosji, stanowiąc kontynuację tradycji imperialnej, a inaczej w państwach Europy Środkowej (np. w Polsce), które zaistniały wcześniej jako wspólnoty narodowe, których treści były w znacznym stopniu sprzeczne z ideologią klasowego internacjonalizmu. Toteż Władysław Gomułka, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1956–1970), chcąc uprawnocić swoje władanie Polską po okresie stalinowskim, odwołał się do tradycyjnych treści narodu polskiego, jego symboli, szkolnych lektur narodowych, czego nie musieli robić ludzie rządzący w Moskwie (pomijając wyjątkową sytuację lat II wojny światowej).

Zarówno „naród ogólnoruski”, jak i „naród (lud) sowiecki”<sup>30</sup> nie były narodami w europejskim, łacińskim ich rozumieniu. Pierwszy można uznać raczej za odrębny krąg kulturowy bądź cywilizację. Drugi był próbą zbudowania wspólnoty opartej na wartościach politycznych, ideologii klasowej – sprzecznej z narodową<sup>31</sup>. Tożsamości narodowe łądzą konflikty wewnątrz wspólnoty narodowej i przenoszą je na zewnątrz, klasowe – w zależności od kierunku ich ideologizacji – nastawione są na konflikty wewnętrzne lub, podobnie jak w przypadku narodowych, np. w sowieckiej klasowości, eksportują je poza własne państwo, ideologizując i polityzując je. Tożsamość ogólnoruska okazała się zbyt słaba, by likwidować wewnętrzne konflikty, przykładem jest nie tylko Majdan 2014. Putin – jak się z czasem okazało – nie do końca miał rację, mówiąc niejednokrotnie, że Białorusini i Ukraińcy stanowią wspólny z Rosjanami naród (zwłaszcza Ukraińcy sprzeciwiają się temu w ostatnich kilku latach). Aleksander Łukaszenko – wychowany w kulturze rosyjsko-sowieckiej – potwierdzał ten rodzaj wspólnoty, dodając, że przybrała ona tylko różne formy bytu polityczno-państwowego. Niemniej jednak tożsamość zarówno ogólnoruska, jak i sowiecka wyostrzały się w konfrontacji z łacińskim Zachodem.

<sup>30</sup> W ZSRS upowszechniany był, zwłaszcza od wystąpienia Nikity Chruszczowa na XXII Zjeździe KPZS w 1961 r., termin *советский народ* (istniejący już w okresie międzywojennym), który można tłumaczyć jako „sowiecki lud”, w przeciwieństwie do znacznie rzadziej używanego terminu *советская нация*, który powinien być jednoznacznie tłumaczony jako „naród sowiecki”.

<sup>31</sup> Andrzej Czarnocki pisze: „«Naród sowiecki», który usiłowano stworzyć, oznaczał w tej konstrukcji «naród wybrany», obdarzony specjalną misją przez boga – Historię. Antagonizm ideologiczny w stosunku do Zachodu zakorzenił się w mentalności człowieka sowieckiego, stale indoktrynowanego w duchu imperialno-mesjanistycznym, kształtując wykraczający poza zwykłe granice narodowej pychy samopodziw i samouwieblenie”, A. Czarnocki, *Cywilizacyjno-kulturowa tożsamość Rosji*, w: *Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*, red. A. Czarnocki, I. Topolski, Lublin 2006, s. 35.

Sowieckość można analizować, wskazując na cztery różniące się w jej ramach, ułożone piętrowo wymiary. Po pierwsze, był nim marksizm. Po drugie, oficjalna ideologia ewoluująca i reagująca na bieżące wydarzenia, dostosowująca się do rosyjsko-sowieckich realiów, którą łączył z „piętnem” pierwszym, marksistowskim, leninizm. Po trzecie, pragmatyka elit władzy – będąca w luźnym związku z ideologiami dwóch wyższych pięt (zwłaszcza pierwszego). Po czwarte, codzienne zachowania ludzi (*homo sovieticus*), którzy rzadko kierowali się przesłaniami ideowymi lub zaleceniami władz, chyba że zostali do tego zmuszeni. Zależności między wyróżnionymi wymiarami nie były ścisłe, niekiedy pełne sprzeczności. To powodowało niespójność tożsamości (jej mozaikowość), co uległo nasileniu w okresie postsowieckim. Tożsamość mozaikowa (hybrydalna) nie jest tu rozumiana jako tożsamość w pełni wolnych jednostkowych wyborów. W realiach sowieckich, a także w znacznym stopniu i postsowieckich dzieje się wręcz odwrotnie. Mozaikowość rozumie się tu jako hybrydalne łączenie w ramach własnej wizji społecznego świata i siebie samego cech wzajemnie sprzecznych, które są uwewnętrznione tylko dlatego, że konformistyczna jednostka ma ograniczone pole refleksji i nie nadaje własnej aktywności społecznej silnego wymiaru emocjonalnego, etosowego, jak na ogół w przypadku narodu. W ZSRS chodziło bowiem o to, by wychować człowieka uległego (bezwolnego, nawet zastraszonego), bezrefleksyjnego, nastawionego na życie z dnia na dzień w podporządkowywaniu się poleceniom władz. Inną przyczynę tego zjawiska stanowił oportunizm, możliwość wyboru ze zbioru sprzecznych wobec siebie wartości tych, które aktualnie przynoszą korzyści.

Sowieckość zdejmowała część odpowiedzialności z jednostek i przenosiła ją na państwo. Zatem znaczna część społeczeństw omawianego obszaru Europy, charakteryzująca się niskim stopniem społecznego aktywizmu (rezultat socjalizacji w ZSRS), tęskni za dawnymi realiami (w grudniu 2017 r. 58% Rosjan żałowało rozpadu ZSRS)<sup>32</sup>, w sytuacji nadaktywności wąskich elit pieniądza (istniejących w tych społeczeństwach także w ZSRS, często amoralnych i przestępczych) budujących struktury oligarchiczne. Tradycje zarówno Rosji carskiej (ogromny rozdział między ludem a wąskimi elitami), jak i okresu sowieckiego (ubezwłasnowolnienie znacznej części społeczeństwa) oraz słabość skutecznych programów społecznych powodują obecnie, iż w Rosji mamy jeden z najwyższych (bądź najwyższy) w Europie współczynników Giniego, oznaczający stopień rozwarstwienia społecznego (najczęściej powyżej 0,40 pkt.)<sup>33</sup>.

Typologicznie ujęty *homo sovieticus* to conformista, ceniący stabilność, żyjący w społeczeństwie zamkniętym, o słabej osobowości przystosowującej się do otoczenia, tożsamości budowanej w opozycji do innych i eksponującej to kim się nie jest.

<sup>32</sup> R. Szoszyn, *Rosjanie żałują rozpadu ZSRR*, „Rzeczpospolita” (25 XII 2017), <http://grm-rpweb.newscyclecloud.com/Polityka/312259991-Rosjanie-zaluja-rozpadu-ZSRR.html> (dostęp: 16.04.2018).

<sup>33</sup> M. Budzisz, *Kiedy Rosjanie biednieli, Polacy się bogacili*, 30.04.2018, <http://wgospodarce.pl/opinie/49163-kiedy-rosjanie-biednieli-polacy-sie-bogacili> (dostęp: 11.05.2018).

Akceptuje i podporządkowuje się władzom – jest człowiekiem zniewolonym, zmiennym w swych wyborach, nie opiera się bowiem na silnym, godnościowym i powinnościowym systemie etycznym. Nie są mu obce zawiść, brak zaufania do bliźnich, charakteryzują go dystans do sfery publicznej, bierność społeczna (a więc poza sferą egoistycznej realizacji interesów jednostki, rodziny), roszczeniowość, nierzadko agresja wobec osób mu podległych i uniżoność wobec tych, którym on podlega, niechęć do wszelkich intelektualizmów (świat ma być zrozumiały, „ja jestem prostym, niewyróżniającym się człowiekiem” – jak u chłopów epoki przednowoczesnej: był bowiem budowany w postfeudalnym społeczeństwie chłopskim), pozorantstwo i krótka perspektywa czasowa (krótka pamięć), rytualizm zachowań pozorujących spełnianie wymogów narzucanych przez władze. Upowszechniło się przekonanie, że pracą niewiele można zdobyć (co powoduje postawy: „byle się nie napracować”) – raczej układami lub kradzieżą. Szkoły w Związku Sowieckim socjalizowały tak, by jednostka uwewnętrzniła przekonanie, że przeciwstawienie się władzy tak potężnego państwa jest czymś jednoznacznie wykraczającym poza normalność – społeczną i psychiczną<sup>34</sup>. Zdaniem Viktorii Dunaевой większość społeczeństwa wołała „«udawać» wzorcowych obywateli, niż narażać się na kłopoty. [...] Każda próba samodzielnej interpretacji była traktowana jako działanie «antyspołeczne» i «antynarodowe» i surowo ją karano”<sup>35</sup>. Jak zaznacza Jurij Lewada: „Kulturowe struktury społeczeństwa sowieckiego były niezwykle sztywne (dychotomia tego, co pozytywne – negatywne, czyli «słuszne» i «niesłuszne» lub «swoje» i «obce» i tym podobne w standardach etycznych, estetycznych, poznawczych), skrajnie autorytarne”<sup>36</sup>.

Aleksandr Zinowiew nie bez racji zauważał przed laty, że „zachodni historycy po prostu nie są w stanie zrozumieć sowieckiej mentalności. Wydają się myśleć, że kategorie stosowne w zachodnich warunkach będą równie dobrze stosowne w warunkach panujących w społeczeństwie sowieckim. Myślą, że pojęcia «prawdy», «wolności», «demokracji», «ludzkiej godności», «praw jednostki» mają w społeczeństwie sowieckim tę samą wagę i to samo znaczenie, co w demokracjach parlamentarnych. Otóż nie mają”<sup>37</sup>. W innym miejscu wskazywał na

<sup>34</sup> Zob. В. Волошина, *Люди закрытого общества. Почему в современной России воспроизводится советский тип человека* (wypowiedzi w dyskusji Lwa Gudkowa, dyrektora Centrum Analitycznego Jurija Lewady), [http://www.gazeta.ru/comments/2016/04/07\\_a\\_8165105.shtml](http://www.gazeta.ru/comments/2016/04/07_a_8165105.shtml) (dostęp: 20.09.2017); *Советский простой человек. Опыт социального портрета на рубеже 90-х.*, ред. Ю. Левада, Москва 1993; Ю. Левада, „Человек советский”: проблема реконструкции исходных форм, „Мониторинг общественного мнения: экономические и социальные перемены” 52 (2001), № 2; J. Goćkowski, *Homo sovieticus – człowiek demokracji masowej*, „Colloquia Communia” 73 (2002), nr 2, s. 81–99.

<sup>35</sup> V. Dunaeva, „Prosty sowiecki człowiek” a „człowiek radziecki”: analiza porównawcza badań rosyjskich i polskich socjologów, w: *20 lat rzeczywistości proradzieckiej. Spojrzenie socjologiczne*, red. M. Głowacka-Grajper, R. Wszyński, Warszawa 2012, s. 69.

<sup>36</sup> Ю. Левада, *От мнения к пониманию. Сочинения: социологические очерки 1993–2000*, Москва 2011, с. 375–376; zob. V. Dunaeva, *op. cit.*, s. 69.

<sup>37</sup> A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, London 1984 (1980), s. 234.

kolektywistyczny wymiar człowieka sowieckiego (nazywając go niejednokrotnie skrótowo „homosem”).

*Homo sovieticus* nie jest indywidualistą, być może nie jest nawet jednostką. Wszelka próba określenia go musi się zacząć od odnotowania, że należy on do pewnej grupy i nie daje się poza nią pomyśleć. [...] Dla ludzi sowieckich także zachodnie pojęcie „jednostki” jako istoty, która ma pewne prawa i zasługuje na szacunek niezależnie od społecznego otoczenia, które ja podtrzymuje, jest po prostu niezrozumiałe. [...] Ludzie sowieccy wychowani są od dzieciństwa na zasadzie, że stanowią część grupy, i po takim wychowaniu nie umieją myśleć o sobie w żaden inny sposób. Bycie „osobowością” lub „jednostką” kojarzy się z dziwacznością, nieodpowiedzialnością i lekceważeniem bliźniego<sup>38</sup>.

Charakterystyczny dla prawosławia – widoczny chociażby u Fiodora Dostojewskiego – rozziw między wspaniałym, zsakralizowanym światem wartości i idei a znacznie mniej liczącą się marnością dnia codziennego i ludzkimi upadkami, w sowieckości przybrał formę odstępu między wyidealizowanym światem politycznych ideologii a – pomijanym niegdyś w oficjalnej narracji, a i dzisiaj nieeksploatowanym zbyt publicznie i prywatnie – ciężkim codziennym bytem *homo sovieticus*, niegdyś mordowanych i przechodzących przez łagry w imię tych idei. Prawosławna, słaba – w porównaniu z wyznaniem łacińskimi – moralność została zastąpiona sowiecką amoralnością dnia codziennego. Na zjawisko rozziwu między dwoma różnymi zbiorami wartości i będącymi ich konsekwencją postawami wskazał w literaturze polskiej Edmund Wnuk-Lipiński, opisując zjawisko dymorfizmu społecznego (dymorfizmu wartości). Zgodnie z nim jednostka orientuje „się na dwa równoległe, lecz nie tożsame zestawy wartości, w zależności od tego, czy funkcjonuje w sferze publicznej, czy prywatnej” – prezentuje odmienne postawy i głosi różne poglądy w sytuacjach publicznych i otoczeniu prywatnym<sup>39</sup>. Z jednej strony występują zatem bardzo wyraźna dominacja elit władzy oraz – jak wspomniano wyżej – teatralizacja i ideologizacja życia publicznego, imitacja instytucji wzorowanych na zachodnich, natomiast z drugiej słaba aktywność przytłaczającej większości społeczeństwa, wynikająca m.in. z niskiego poziomu upodmiotowienia, co sprzyja plotkom i koncepcjom spiskowym, zamykaniu się w grupach pierwotnych. Te zjawiska wyraźne były w Związku Sowieckim<sup>40</sup>.

Sowieckość, podobnie jak ruskość, hamowała rozwój partykularnych ruchów narodowych w jej ramach, uniformizowała – tylko po części skutecznie – politycznie i w znacznie mniejszym stopniu kulturowo zróżnicowane etnicznie i narodowo zbiorowości Związku Sowieckiego. Co ważne jednak, w niektórych przypadkach powoływała po raz pierwszy nowoczesne społeczeństwa o wykształconych więziach ideologicznych (niezależnie od ich słabości). Tak było zwłaszcza na obszarze

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 226–227.

<sup>39</sup> E. Wnuk-Lipiński, *Dymorfizm społeczny*, „Kultura i Społeczeństwo” 33 (1989), nr 3–4, s. 45.

<sup>40</sup> R. Radzik, *Rosyjski imperializm...*, s. 108.

wschodniosłowiańskim, na znacznej części Ukrainy i przede wszystkim na Białorusi. Chłopi białoruscy, przed rewolucją w zdecydowanej większości niezalfabetyzowani, myślący w kategorii wsi, parafii, okolicy, nieposiadający nawet świadomości terytorialnego zasięgu swej zbiorowości etnicznej, a w wielu wypadkach także własnego samookreślenia (my – Białorusini) lub też traktujący ten termin toponimicznie, albo jako nazwę samą w sobie – pozbawioną dodatkowych kontekstów<sup>41</sup>, w wyniku rewolucji bolszewickiej utracili elity polskie oraz rosyjskie. Alfabetyzując się, ulegli sowietyzacji, zatem ich tożsamość – zwłaszcza w szybko rozrastających się po II wojnie światowej miastach – wykroczyła poza lokalizmy, nabywając więzi oparte na wartościach i odniesieniach typu sowieckiego, co zbudowało im od podstaw wizję szerokiego świata, zagłębiło – zresztą dość płytko – w nim. Obecnie utrudnia im to unarodowienie, bowiem wymagałoby to rozerwania dotychczasowej konstrukcji społecznej. O ile łatwo budowano nowoczesne społeczeństwa oparte na więziach ideologicznych (narodowych lub sowieckich), gdyż przejście ze świata przednowoczesnego (chłopskiego, feudalnego) do współczesnego, zalfabetyzowanego i zideologizowanego było zmianą jakościową, stosunkowo łatwą do przeprowadzenia, niejako „naturalną” wraz z rozwojem społecznym, o tyle zamiana sowieckości na naród wymaga zaistnienia zupełnie innego mechanizmu<sup>42</sup>, co – jak sądzę – jest znacznie trudniejsze. Sowieckość przybrała w ZSRS rosyjski wymiar językowy i została nasycona kulturą rosyjską. Mentalność sowiecka, tym razem już w wydaniu postsowieckim, ciąży mieszkańcom dzisiejszej Rosji (także Białorusi i Ukrainy) w codziennych reakcjach „bytowych”, już często bez powoływania się na Karola Marksa, Włodzimierza Lenina i ideologię komunistyczną<sup>43</sup>.

Jako chrześcijaninowi – pisze niezależny rosyjski publicysta prawosławny Siergiej Czapnin – jest mi szczególnie przykro przyznać, ale w imieniu żywej tradycji w Rosji występują obecnie tylko ci, którzy mówią o tym, co „sowieckie”. W tym tkwi główny sekret atrakcyjności wszystkiego, co wiąże się ze Związkiem Radzieckim i komunistyczną przeszłością,

<sup>41</sup> Zob. *idem*, *Między zbiorowością etniczną a wspólnotą narodową. Białorusini na tle przemian narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej XIX stulecia*, Lublin 2000, s. 139–201.

<sup>42</sup> Wymaga rezygnacji z więzi już wykształconych, zaistniałych w procesie nowoczesnego społeczeństwa i w jakimś stopniu zaspokajających jego potrzeby, i zastąpienie ich przez więzi tego samego rzędu (ideologiczne), choć o innych treściach.

<sup>43</sup> Andrzej Łomanowski pisze o ruchu protestu we współczesnej Rosji przeciwko opłatom za usługi komunalne: „Ludzie piszą, że urodzili się w ZSRR, radziecka konstytucja działa i za usługi komunalne nie będą płacić – powiedziała dziennikarzom skonsternowana przedstawicielka Kamczatskaenergo Jelena Simajewa. [...] Choć do ruchu – w większości spontanicznego – przystępują mieszkańcy prawie wszystkich regionów Rosji. Jedynie na południu kraju, w regionach «kozackich» (np. Kubań), nie odnotowano jego zwolenników. [...] Uczestnicy tego ruchu odrzucają obywatelstwo Rosyjskiej Federacji i nie chcą żyć według obowiązujących praw. Propagują odmowę przyjmowania oficjalnych dokumentów – dowodu osobistego, NIP, medycznego ubezpieczenia, twierdząc, że jakkolwiek dokument z pieczęcią i herbem (Rosji) to «piętno niewolników» – opisuje ruch «obywateli ZSRR» jeden z rosyjskich politologów”, A. Łomanowski, *Związek Radziecki żyje i nie chce płacić*, „Rzeczpospolita” (2016), nr 1, s. A10.



nie tylko dla emerytów, ale także dla młodych ludzi. Obecny bagaż Rosji – kulturowy, historyczny, społeczny, filozoficzny i religijny – to nie różnorodność, lecz tylko jedna żywa tradycja, którą każdy zna, pamięta i może przekazać swoim dzieciom. To tradycja sowiecka. Jej triumfalny powrót w ostatnich latach jest dowodem na to, że w Rosji nie sposób odwoływać się do innych narracji<sup>44</sup>.

## Wspólnota (tożsamość) narodowa *versus* imperialna

Formowanie się narodów na prawosławnym obszarze wschodniosłowiańskim ma, z punktu widzenia Europy Zachodniej (łącznie z częścią środkową kontynentu), swój specyficzny wymiar w takim stopniu, w jakim tamtejsze społeczeństwa – na bazie których zawsze budowane są wspólnoty narodowe – różnią się od społeczeństw Europy łacińskiej. Są wyraźną specyfikę posiadają Rosjanie wyposażeni od setek lat we własne elity (tradycję ich posiadania wraz z ich wytworami), kulturę wyższą i państwo oraz – różniący się od nich pod tym względem zasadniczo – Białorusini, którzy zaistnieli jako społeczeństwo nowoczesne (tzn. połączone więziami ideologicznymi) dopiero w XX w., takich wyznaczników swej wspólnotowości nie posiadając, a także Ukraińcy próbujący przeformować swą ruską wspólnotowość (łączącą ich z Rosjanami i Białorusinami) wyraźnie – pomijając zachód Ukrainy, zwłaszcza Galicję – na dobre dopiero w XXI w. Społeczeństwo rosyjskie – a pod jego wpływem w mniejszym lub większym stopniu ukraińskie i białoruskie – charakteryzuje się innym w porównaniu z Europą Zachodnią stosunkiem do religii, państwa, prawa (władzy), własności, jednostki, czego konsekwencją są inne typy wspólnot wśród nich zaistniałe. W środowiskach związanych z Cerkwią prawosławną na Białorusi w zasadzie brakuje tendencji narodowych, z konieczności separatystycznych wobec – w tym wypadku – moskiewskiego centrum. Na Ukrainie zaistniały one po 1991 r., ale były słabe, wyraźnie uaktywniły się dopiero w latach ostatnich. Rosjanie posiadają silne poczucie własnej odrębności państwowo-kulturowej, aczkolwiek mechanizm przejawiania się tamtejszej wspólnotowości ruskiej, mimo pewnych analogii z łacińskim narodem, różni się wyraźnie od tego ostatniego. Rosyjski *народ* jest sakralną wspólnotą o bardzo płynnych granicach (specyficznie pojmowania przestrzeni), odmiennych od narodów Europy łacińskiej cechach społeczno-kulturowych. Ponieważ rosyjskie (ruskie) rozumienie narodu (*народа*) raczej uniemożliwiało wydzielenie się zeń Ukraińców i Białorusinów, interesuje mnie tu także jego pojmowanie wykształcone w zachodnim kręgu kulturowym. Jest ono bowiem elementem realnej bądź potencjalnej zmiany na omawianym obszarze kontynentu. Pojawienie się tego typu narodu wywołuje w społeczeństwie ukraińskim i białoruskim zderzanie się kultur, bowiem naród łaciński niesie ze sobą wartości i postawy charakterystyczne dla zachodniego kręgu kulturowego.

<sup>44</sup> S. Czapnin, *Z drugiej strony Bugu. Cerkiew w służbie imperium*, „Więź” 675 (2019), nr 1, s. 89.

Nelly Bekus, białoruska badaczka tożsamości Białorusinów, nie zgadza się z twierdzeniem, że formowanie się narodu białoruskiego może odbyć się tylko w opozycji do rosyjskości, ponieważ jej zdaniem okazało się, „że dla wielu Białorusinów Rosja nie jest podmiotem «zewnętrznym», lecz znajduje się «wewnątrz» Białorusi i stanowi integralną część białoruskości. [...] Dlatego wszelkie partie i ruchy polityczne, które proponują antyrosyjską strategię geopolityczną dla Białorusi, są postrzegane jako «obce», podczas gdy strategię tę oceniają jako narzuconą przez Zachód”<sup>45</sup>. Jako przykład takiego ruchu Bekus wskazuje na Białoruski Front Narodowy (Ludowy) lat dziewięćdziesiątych. Sądzę, że przedstawiony przez nią pogląd jest typowym przykładem pojmowania wspólnoty Białorusinów w kategorii narodu ogólnoruskiego, który ma wyraźne granice wobec Zachodu, ale nie akceptuje wewnętrznych separacji wykraczających poza rosyjsko-sowieckie (republikańskie w rozumieniu sowieckim i teraźniejszym) tradycje. Białorusini obecnie na ogół nie przekraczają tych granic, a Ukraińcy nadając im kształt narodowy – odrzucający przez Bekus w przypadku białoruskim – wywołują agresję Rosjan. Zatem formowanie się narodu białoruskiego typu zachodniego, a nie jako jednej z gałęzi trójjedynego narodu ruskiego, musi się odbyć – wzorem ukraińskim – w opozycji do rosyjskości, co jednak nie znaczy, że taki proces musi zajść. W społeczeństwie białoruskim wraz z pogłębianiem się kłopotów gospodarczych i spadkiem poziomu życia umacniała się przez dłuższy czas przewaga popularności prezydenta Putina nad Łukaszenką (nie tylko wśród prostych ludzi skupiających się na poziomie swego materialnego życia), czego ważnymi przyczynami są m.in. niski prestiż białoruskiej kultury wyższej oraz powszechność oglądania sprawnie robionej (choć wyraźnie zafałszowanej rzeczywistości) rosyjskiej telewizji – zwłaszcza na tle wyraźnie nieatrakcyjnej i zdecydowanie rzadziej oglądanej (szczególnie w miastach) telewizji białoruskiej – także pozytywny wizerunek prezydenta Rosji jako sprawnego fizycznie męża stanu<sup>46</sup>. Po ponad ćwierćwieczu posiadania własnego państwa rusko-sowieccy (bowiem w znacznej części raczej nie narodowi) Białorusini, nastawieni głównie na sukces ekonomiczny, weszli w etap częściowego załamania gospodarczego, zmęczenia „falującą stabilnością”, własnym prezydentem. Łukaszenko nie wyszedł z regionalno-chłopskiej białoruskości opartej na państwie, ale zanurzonej we wspólnocie ruskiej, co powoduje, iż na Białorusi nie są wzmacniane bariery (tożsamościowe) potencjalnie broniące kraj przed hipotetyczną możliwością jego wchłonięcia przez wschodniego sąsiada. Zarazem otwarcie się Białorusi na świat zewnętrzny, choć znacznie mniejsze niż w przypadku Polski, zmienia białoruskie społeczeństwo. Jest to tym bardziej doniosłe, że zaistniało w nim nowe pokolenie nieznające lub niepamiętające czasów sowieckich, potencjalnie bardziej aktywistyczne, skłonne

<sup>45</sup> N. Bekus, *Naród białoruski jako idea i kategoria praktyki społecznej. Paradoksy rozwoju postkomunistycznego*, w: *Tożsamości zbiorowe Białorusinów...*, s. 337.

<sup>46</sup> Zob. СГ, «Чым больш размаўляю з апалітычнымі людзьмі, тым болей чую, што лепш бы Пуцін, чым Лукашэнка», „Наша Ніва” (3 V 2018), <https://m.nn.by/articles/208963/> (dostęp: 12.05.2018).

prędzej czy później do zachowań bardziej podmiotowych (być może także w ich kontekście narodowym, co jednak zazwyczaj jest procesem rozciągniętym w czasie), których skutki trudno przewidzieć.

Po powstaniu ZSRS jako „jedynego państwa socjalistycznego” upowszechnieniu uległo w społeczeństwie poczucie „oblężonej twierdzy”, radykalnie wzmocniony został militarny wymiar mentalności, zwłaszcza Rosjan jako twórców imperium, decydujących o kierunku jego rozwoju (co po rozpadzie Związku Sowieckiego uległo załamaniu w okresie rządów prezydenta Borysa Jelcyna i na powrót wzmocnieniu w epoce władania państwem przez Putina). Rosjanie swoje aspiracje jednostkowe (których przecież najczęściej nie mogli zrealizować w tak opresyjnym i nieudolnym gospodarczo państwie) przenosili na poziom państwa imperialnego, utożsamiając się z jego potęgą i podbojami, strachem innych przed nim. Obecne załamanie się na poziomie jednostek warunków bytowych, pojmowanych materialnie, ale i tożsamościowo (więzi i poczucia bezpieczeństwa), powoduje nierzadko odwoływanie się do tożsamości zbiorowych, minionych lub na nowo konstruowanych, w Rosji – imperializmu i nacjonalizmu, na Ukrainie (zwłaszcza w jej części zachodniej, w mniejszym stopniu środkowej) – narodu i nacjonalizmu. Białoruś (Łukaszenko) broni się przed zmianami, odwołując się do postsowieckości. Rosjanie wciąż są zawieszani między zagłębioną w tradycji tożsamością imperialną (od Piotra I łączącą we wspólnotę polityczną członków różnych grup etnicznych, w ostatnich dziesięcioleciach imperium carów nasycaną zideologizowaną ruskością) a nowoczesnym narodem. Tożsamość Rosjan kształtowała się od wieków – zwłaszcza od Piotra I – w ciągłych odniesieniach do Zachodu (jedynie po części przejęli to Ukraińcy i Białorusini wchłonięci przez państwo carów), w przeciwieństwie do Europy, która Rosję traktowała inaczej, głównie w jej wymiarze polityczno-militarnym. „Nawet w przypadku deklarowania konieczności pogłębienia relacji z państwami zachodnimi przez elity kremlowskie – zauważa Olga Nadskakuła – świat Zachodu w dalszym ciągu postrzegany jest przez rosyjskie władze bardziej w charakterze rywala, konkurenta, «obcego», szczególnie wtedy, jeśli kulturowo, politycznie lub militarnie zbliża się do rosyjskiej strefy wpływów, obszaru jej żywotnych interesów”<sup>47</sup>, a „[...] poziom arbitralności narzucanej przez elitę rządzącą wizji «swojego» i «obcego» jest w Rosji niezwykle wysoki”<sup>48</sup>. „Koszty międzyetniczne – stwierdza Nadskakuła – podziały na «swoich» i «obcych» według klucza przynależności etnicznej pozostają zmorą wielonarodowej Rosji”<sup>49</sup>. Podziały te widoczne są także na Białorusi, choć nie przybierają one form tak ostrych, jak na niektórych innych obszarach byłego ZSRS.

Dla współczesnej tożsamości białoruskiej – pisze białoruska socjolog Larisa Titarenko – charakterystyczne jest również podejście do konceptualizacji tożsamości społecznej poprzez

<sup>47</sup> O. Nadskakuła, *Kategorie „swoj” i „obcy” w rosyjskim myśleniu politycznym*, Kraków 2013, s. 360.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 359.

dokładne odgraniczenie „swoich” („my – grupa”) od „innych” („oni – grupa”). Opozycja na linii „my” i „oni” nie objawia się tak samo we wszystkich sferach życia, jednak w przypadku różnic narodowościowych w obrębie kultury społecznej i politycznej kategorii te (szczegółowo opisane wcześniej przez Ch. Cooleya, E. Eriksona i H. Tafla) są nadal trafne<sup>50</sup>.

Rosyjskość dzisiaj, po rozpadzie ZSRS, przekształca się. 80% mieszkańców Rosji to Rosjanie-Słowianie, budujący z konieczności wspólnotę inną niż sowiecka. Coraz częściej mówi się o silnym rosyjskim (post)imperialnym nacjonalizmie, aczkolwiek ja wolałbym mówić o rosyjskim (post)imperialnym szowinizmie kulturowym, etniczno-kulturowym lub kulturowo-państwowym. Niemniej świadom jestem, że pojęcia narodu i nacjonalizmu już dawno wykroczyły poza Europę i są używane w nowych znaczeniach. Rosjanie w licznych badaniach, także w tym z marca 1991 r., dwa i pół razy częściej uznawali się za obywateli ZSRS niż za obywateli swojej republiki<sup>51</sup>. Świadczy to nie tylko o ich mentalności imperialnej, ale i stopniu sowietyzacji. Upadek państwa wywołał ewolucję wspólnoty Rosjan (jeszcze nie do końca jednoznaczna) od jej wymiaru sowiecko-imperialnego do coraz częściej – zachowajmy termin regularnie się pojawiającego – „nacjonalistycznego”. Wciąż jednak możemy mówić o rosyjskiej tożsamości „rozmytej” – zarówno co do jej struktury, cech, jak i wyrazistości granic rosyjskości (ruskości). Pojawił się nowy termin *русский мир* o niejednoznacznych treściach i granicach, funkcjonujący obok takich terminów, jak *русскость*, *русский народ*, *российская нация*, (ale niekiedy też *российский народ*, *русская нация*), *русская идея*<sup>52</sup>.

Sowieckość nakładała się – zwłaszcza na obszarach wiejskich – na prawosławną ruskość (na wsi w jej przednowoczesnym wymiarze etnicznym), zamykała Białorusinów i Ukraińców w społecznościach lokalnych, regionalnych, obezwładniała ich, w przeciwieństwie do narodu typu zachodniego – aktywistycznego, etosowego, nastawionego na konkurencję z innymi (co ułatwia reformy), o charakterze bardziej powinnościowym niż trójjedyny naród ruski i wspólnota sowiecka, zasadzającego się na poczuciu dobrowolnej przynależności doń. Mimo iż naród buduje silną wspólnotowość (solidaryzm społeczny), to jest to wspólnota wolnych jednostek, a nie kolektywistycznie ubezwłasnowolniona zbiorowość typu sowieckiego. W społeczeństwie rosyjskim (wspólnocie ruskiej, zwłaszcza zsovietyzowanej) zakorzeniła się silnie tradycja bierności, aktywizm uruchamiany jest najczęściej od góry. Oddolne bunty wynikają z nierozwiązywania społecznych problemów, jako że państwo nie stanowi instytucjonalnego wyrazu interesu narodu bądź społeczeństwa obywatelskiego, lecz narzędzie realizacji egoistycznych potrzeb spersonifikowanej władzy.

<sup>50</sup> L. Titarenko, *Tożsamość narodowa Białorusinów: osobliwości jej współczesnych zmian*, „Terazniejszość – Człowiek – Edukacja” 38 (2007), nr 2, s. 23.

<sup>51</sup> Л.Г. Титаренко, *Национальная идентичность и социокультурные ценности населения в современном белорусском обществе*, Минск 2006, s. 76 (tabela 3.3.).

<sup>52</sup> Zob. A. Wierzbicki, *Rosja. Etniczność i polityka*, seria: „Władza. Elity. Przywództwo”, t. 5, Warszawa 2011, s. 249–256, *passim*.

Idea narodu typu zachodniego przegrywała na Białorusi wielokrotnie. Dwa odległe czasowo, lecz najbardziej znaczące przypadki to – po pierwsze – rok 1907, w którym białoruscy narodowcy (a w białoruskim ruchu narodowym była zawsze duża nadreprezentacja katolików) nie zdobyli w koalicji z innymi partiami socjalistycznymi ani jednego mandatu do Dumy<sup>53</sup>, i – po drugie – stopniowa marginalizacja ugrupowań narodowych po uzyskaniu przez Białoruś niepodległości, zwłaszcza od połowy lat dziewięćdziesiątych<sup>54</sup>. Na Ukrainie Symon Petlura nie zyskał w 1920 r. poparcia ludności Ukrainy dla stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. Jedynym organizmem politycznym (ukraińskim narodowym, a nie klasowym) na ziemiach ukraińsko-białoruskich, który uzyskał masowe poparcie, była Zachodnioukraińska Republika Ludowa powstała w Galicji Wschodniej, a więc w ukraińskim społeczeństwie greckokatolickim. Przyczynę tego stanu rzeczy stanowiła niezgodność systemu wartości narodu typu zachodniego (łacińskiego) z prawosławną wspólnotą ruską, czego konsekwencją była w mniejszym lub większym stopniu proeuropejska orientacja białoruskiego i ukraińskiego ruchu narodowego, z konieczności wchodzących w konflikt z Rosją i wspólnotą ruską, bowiem dążących do jej społecznego i terytorialnego ograniczenia. Prawosławni chłopci ziem wschodnich byłej Rzeczypospolitej czuli się kulturowo nieporównanie bliżsi Petersburgowi i Moskwie niż Warszawie i Paryżowi, ale i obiektywnie ich wartości, wzory kulturowe i mentalność sytuowały się z każdym dziesięcioleciem po przyjęciu w 1839 r. prawosławia bliżej wspólnoty ogólnoruskiej w porównaniu z łacińskim kręgiem kulturowym. Dlatego też białoruskość budowana przez katolików w XIX w. (literatura) i na początku XX w. w „okresie naszaniwskim” lat 1906–1915 (w wersji narodowej, politycznej) została odrzucona przez prawosławnych chłopów.

Katolicyzm jest na Białorusi zbyt słaby (mniejszościowy), pozbawiony po I wojnie światowej w BSRS, a po drugiej w zachodniej części Białorusi własnych elit z ich wielopokoleniową tradycją trwania i wysokim poziomem kultury, by istniała możliwość względnie łatwego przeciwstawienia się myśleniu w kategoriach wspólnoty ruskiej z jej silnymi związkami z Rosją i rosyjskością. Niemniej jednak w 1994 r. w wyborach prezydenckich głosowano na kandydata jednoznacznie pronarodowego (zachowującego duży dystans do rosyjskości) – Zianona Paźniaka – najczęściej w północno-zachodniej części Białorusi, gdzie znaczną część elektoratu stanowią katolicy. W przeprowadzonych w 2005 r. badaniach reprezentatywnych dla całego społeczeństwa republiki, w których porównano odpowiedzi prawosławnych i katolików, ci ostatni częściej: opowiadali się za państwem demokratycznym, za wstąpieniem Białorusi do UE, interesowali się i omawiali kwestie polityczne dotyczące Białorusi, uważali, że państwo stoi w obliczu kryzysu ekonomicznego, także politycznego, byli zwolennikami wstąpienia do NATO, przeciwnikami powtórnego wyboru Łukaszenki na prezydenta, gotowi byli opowiadać się w wyborach za

<sup>53</sup> E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 2007, s. 23.

<sup>54</sup> A. Wilson, *Belarus: the last European dictatorship*, New Haven–London 2011, s. 168 i n.

kandydatem, który by wprowadzał zmiany. Natomiast rzadziej: byli zwolennikami ekonomicznego związku z Rosją, głosowali w wyborach prezydenckich 2001 r. na Łukaszenkę. Kierujący badaniami Oleg Manajew stwierdził, że bardziej krytycznie sytuację na Białorusi oceniają katolicy<sup>55</sup>.

Na Ukrainie, w wyniku załamania się gospodarki i osłabienia struktur państwowych, najbardziej dynamicznej wspólnotowo Galicji udaje się (przynajmniej częściowo) upowszechnić ideę narodowej wspólnoty Ukraińców, w tym również w jej formie nacjonalistycznej, co wzbudziło sprzeciw nie tylko w Rosji, ale i na wschodnich i południowych kresach republiki. Zderzenie – upraszczając – narodu typu zachodniego ze wspólnotą sowiecko-ruską doprowadziło do konfliktu zbrojnego, który nie objął innych rejonów tzw. Noworosji, jak można przypuszczać, w znacznym stopniu ze względu na obawy przed przeniesieniem skutków konfliktu zbrojnego na ich miasta i wsie. Znaczna część Ukraińców przechodzi obecnie proces formowania się nowoczesnego narodu – z opóźnieniem (biorąc pod uwagę skalę tego procesu) co najmniej jednego stulecia (co więcej, proces wyraźnego zaistnienia narodu poprzedzony został powstaniem niepodległego państwa). Analogiczne procesy zachodziły w Europie Środkowej w XIX i początkach XX w., co i wówczas wywoływało różnego rodzaju wstrząsy społeczne, w tym i militarne. Białorusini jak na razie nie podejmują ryzyka wyraźnego wyodrębnienia się narodowego z szerszej ogólnoruskiej wspólnoty. Natomiast wcześniej – mówimy tu o innym zjawisku – wyodrębnili się ze wspólnoty dawnej Rzeczypospolitej omawiani tu Ukraińcy i Białorusini, oczywiście też Litwini. Ze wspólnoty niemieckiej – Czesi, a węgierskiej – Słowacy i siedmiogrodzcy Rumuni.

Rezultatem tych procesów jest ogromne zróżnicowane tożsamościowe społeczeństw omawianego obszaru Europy. Na Białorusi wymienia się najczęściej zdecydowanie mniejszościowych narodowców, obok dwóch pozostałych wielkich grup: drugiej, liberalnej, moskiewskiej/ rosyjskiej zagłębiającej Białorusinów w kulturze (języku) rosyjskim, słabo jednak zarysowanej ideologicznie, niebudującej jednoznacznych, wyraźnie zaznaczonych granic oddzielających Białorusinów od Rosjan, białoruskość od rosyjskości. Trzecia grupa to kreole, a ich zwolennikiem jest Łukaszenko. Bazuje on na trasiance (nieskodyfikowanej mieszaninie języków: białoruskiego i rosyjskiego), białoruskości jako tutejszości, skupia Białorusinów wokół państwa<sup>56</sup>. Na Ukrainie między Galicją a Donbasem wyróżnić można wiele środowisk przejściowych pomiędzy mniejszościową opcją narodową typu zachodniego a większościową ruską i nakładającą się nań wciąż silną – postsowiecką. Ich występowanie ma wyraźny kontekst terytorialny, ale też cechy tradycyjnie

<sup>55</sup> О. Манаев, *Становление гражданского общества в независимой Беларуси. Социологические опыты: 2006–2010. Книга третья*, Санкт-Петербург 2011, с. 45–46; R. Radzik, *Rosyjski imperializm...*, s. 110–111.

<sup>56</sup> A.R. Kozłowski, *Geopolityczne przemiany białoruskiej przestrzeni cywilizacyjnej*, Warszawa 2015, s. 241–246; G. Ioffe, *Understanding Belarus and How Western Foreign Policy Misses the Mark*, Lanham 2008, s. 81–94.

przypisywane poszczególnym wspólnotom łączą się niejednokrotnie w różnych proporcjach na poziomie jednostek (wykraczając poza uwarunkowania terytorialne). W Moskwie możemy trafić bez problemu na typowego ruskiego imperialistę myślącego w kategorii państwa, jego siły, misji i własnej wyższości nie tylko nad Ukraińcami i Białorusinami. Na Białorusi na narodowca myślącego w kategorii oblężonej twierdzy i pretensji do społeczeństwa (bowiem ciągle jego narodowa opcja w historii przegrywała i przegrywa) oraz typowego plebejskiego „sowka”<sup>57</sup> myślącego o przeżyciu z miesiąca na miesiąc, któremu kwestie związane z białoruską odrębnością kulturową, narodową, a do pewnego stopnia nawet państwową są obce<sup>58</sup>. Na wsi na kołchoźników odbierających świat społeczny w kategoriach raczej przednowoczesnych (etniczno-religijnych), będących relikdami dziewiętnastowiecznego (post)feudalizmu. Na Ukrainie na lwowskiego narodowca przypominającego jego przedwojenne polskie odpowiedniki bądź na wschodzie młodego człowieka mówiącego, że jest Ukraińcem, ponieważ mu dziadek/ ojciec powiedział, że wyszywanki na koszulach rodzina miała ukraińskie. A także na pracownicę naukową z Kijowa pytającą Polaka podczas Majdanu 2004: powiedz mi, kim ja jestem – Rosjanką czy Ukrainką (i czy będę potrafiła prowadzić wykłady po ukraińsku)<sup>59</sup>.

Niestabilność Ukrainy i Białorusi jako państw oraz tożsamościowe kłopoty ich mieszkańców wynikają w znacznym stopniu z tego, iż oba kraje znajdowały się w różnych okresach po różnych stronach zmiennej granicy oddzielającej oba kręgi kulturowe (według Samuela Huntingtona – cywilizacje): łańciński i prawosławny. Pierwotnie obszar ten należał do Rusi Kijowskiej, później uległ latynizacji (europeizacji) w ramach I Rzeczypospolitej, a pod koniec XVIII w. jego przytłaczająca część została wchłonięta przez Rosję, a następnie w całości ZSRS i uznana za jej część nie tylko polityczną, ale i kulturową. Mieszkańcy tych ziem przyjęli prawosławie z Bizancjum, następnie grekokatolicyzm (unia brzeska – 1596 r.) i w 1839 r. powtórnie zostali skłonieni przez władze rosyjskie do przejścia na prawosławie. Jednocześnie na ziemiach białorusko-ukraińskich zaistniały rzymski katolicyzm i przejściowo protestantyzm (elity XVI i XVII w.). Elity pierwotnie językowo ruskie z czasem przeszły na polszczyznę, a następnie wraz przytłaczającą częścią społeczeństwa białoruskiego i znaczną częścią ukraińskiego na rosyjski (bądź trąsiankę jako mieszankę białoruskiego i rosyjskiego, lub surżyk: zmieszane języki – ukraiński z rosyjskim). Obecnie na Ukrainie następuje upowszechnianie języka ukraińskiego. Zmiana przynależności państwowej wiązała się z przejściem od

<sup>57</sup> Sowok (совок) = homosos (гомосос) = *homo sovieticus*.

<sup>58</sup> Zob. N. Mamul, *Narrative Templates of Post-Soviet Identity in Belarus*, „Polish Sociological Review” 166 (2009), no. 2.

<sup>59</sup> Przykłady wzięte z moich doświadczeń (bezpośrednich spotkań): Moskwa – 2015, Lwów – 2016, młody Ukraińiec – kilka lat temu, Białoruś – stale. Odnośnie do wsi białoruskiej godna uwagi jest książka: A. Engelking, *Kołchoźnicy. Antropologiczne studium tożsamości białoruskiej przełomu XX i XXI wieku*, Toruń 2012.

demokracji szlacheckiej Rzeczypospolitej do despotii carów, a następnie państwa totalitarnego. Skutkiem tego oba społeczeństwa nasycone są tradycjami i wartościami, które trudno połączyć w jedną całość, choć przyznać trzeba, że dominuje w nich kultura (mentalność) rosyjsko-sowiecka. W porównaniu z Rosjanami (pod tym względem bardziej stabilnymi kulturowo na przestrzeni dziejów) tożsamość Białorusinów i Ukraińców jest słabo wykształcona, co próbują zmienić Ci ostatni, odwołując się do silnych tożsamości mieszkańców Galicji Wschodniej, która wchłonięta została przez Rosjan (ZSRS) dopiero po II wojnie światowej. Zmienność przynależności państwowej, brak (słabość) własnych tradycji tego typu, zmienność kulturowa, religijna, językowa, cywilizacyjna pociągają za sobą problemy z budowaniem sprawnie działających państw.

Niewątpliwie mamy w omawianych społeczeństwach do czynienia z post-sowieckim synkretyzmem kulturowym, ideowym (ideologicznym), tożsamościowym. Widoczne jest to zwłaszcza na poziomie odniesień historycznych, gdzie postacie i wydarzenia historyczne charakteryzujące różne, a nawet sprzeczne, konkurujące ze sobą, narracje ideowe łączą się w jednym miejscu podczas obchodów, na krzyżujących się ulicach, stojących obok siebie pomnikach. Jednoczesne odwoływanie się Rosjan na poziomie świadomości historycznej do Cerkwi i jej świętych (tradycji religijnej), Iwana Groźnego, Piotra I, Józefa Stalina i Feliksa Dzierżyńskiego, a wreszcie i Putina wywołuje zdumienie u zachodnioeuropejskiego obserwatora. Jest to jednak zrozumiałe, jeśli się przyjmie, że postacie te nie łączy naród z jego miarę jednolitą wizją kulturowo-ideowej wspólnotowości, ale imperium wiążące na poziomie świadomości te fakty i zjawiska (choćby ideowo fundamentalnie sprzeczne), które przyczyniły się do wielkości państwa i jego ekspansji. ZSRS stał się kolejną emanacją imperium i z jego rozrastających się granic Rosjanie byli dumni. Prezydent Putin zażartował sobie w 2016 r., że „granica Rosji nigdzie się nie kończy”<sup>60</sup>. Mniej ważne były granice etnicznej rosyjskości, nieokreślone, rozmyte, w wieloetnicznym i wielokulturowym imperium słabiej przeżywane.

Ukraińcy i Białorusini w znacznej części przejęli w ZSRS ten typ świadomości historycznej. Dla obu społeczeństw, które od niedawna budują własne państwa i w mniejszym lub większym stopniu odrębne wspólnoty kulturowe (narodowe), jest to spuścizna z punktu widzenia ich procesu emancypacyjnego dysfunkcjonalna. Może być do pewnego stopnia rozumiana jako świadectwo mentalności postkolonialnej. Konsekwencją tego zjawiska jest problem – w mniejszym stopniu w przypadku Ukraińców ostatnich paru lat, w większym – Białorusinów – z określeniem własnych (narodowych?), wspólnych całemu społeczeństwu bohaterów. Na całym obszarze wschodniosłowiańskim mamy do czynienia z instrumentalizacją i upolitycznieniem pamięci historycznej ponad praktyki przyjmowane na

<sup>60</sup> mart\mtom/ źródło: BBC, *Żart Putina. „Granica Rosji nie kończy się nigdzie”*, 25.11.2016, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/putin-zartuje-granica-rosji-nie-konczy-sie-nigdzie,694737.html> (dostęp: 15.03.2018).



Zachodzie. Możliwość wybrania sobie jednej spośród różnych narracji historycznych rodzi na Białorusi zobojętnienie wobec nich. Na Ukrainie sytuacja jest pod tym względem bardziej złożona.

\*\*\*

Podsumowując, stwierdzić można, że:

1. Budowana w ostatnich dziesięcioleciach przed rewolucją wspólnota ruska uległa częściowemu załamaniu w wyniku powołania odrębnych republik sowieckich, a następnie tzw. korenizacji w latach dwudziestych XX w. Odrodziła się mocą polityki Stalina po II wojnie światowej. Rosjanie ze względów imperialnych, psychologicznych, tradycji i pamięci o trwającej wiele pokoleń wspólnocie kulturowej pragną zachować „naród ogólnoruski”, walcząc o to nawet zbrojnie (Ukraina). W ZSRS prowadzili politykę nadającą wspólnotom białoruskiej i ukraińskiej charakter folklorystyczno-etnograficzny, broniąc się przed ich unarodowieniem. Po rozpadzie ZSRS można zaobserwować w Rosji zjawisko nacjonalizacji ruskości, niejednoznaczne pod względem możliwości przewidywań jego rozwoju. Rosjanie stoją przed wyborem (pomijając imperialny wymiar ich tożsamości). Po pierwsze, czy być Rosjaninem w politycznym wymiarze narodowej rosyjskości, a więc obejmującym także ok. 20% mieszkańców kraju pochodzenia etnicznie nierosyjskiego? Po drugie, czy tworzyć naród kulturowy ograniczony do etnicznych Rosjan? Po trzecie, czy w dalszym ciągu wyznawać ideę wspólnego narodu (trójjedynego) łączącego wszystkich Słowian Wschodnich bez względu na ich miejsce zamieszkania (a więc i poza granicami FR). Pomijam tu ideę „rosyjskiego świata” (*russskogo mira*) wykraczającą poza Rosję (także Ukrainę i Białoruś) i łączącą ludzi, którym kultura rosyjska jest bliska. Jak na razie Rosjanie uchylają się od jednoznacznego opowiedzenia się po którejś z wyżej wymienionych opcji (do pewnego stopnia próbując je łączyć w oparciu o czynnik imperialny)<sup>61</sup>. Ukraińcy w ostatnich latach w swej znacznej części optują za opuszczeniem trójjedynego wspólnoty, upodmiotowując się politycznie i kulturowo (w coraz większym stopniu i gospodarczo) – zatem i narodowo. Świadectwem ich skłonności emancypacyjnych jest zamykanie się na

<sup>61</sup> Andrzej Wierzbicki pisząc o dwóch opcjach w rosyjskiej etnopolityce: rusocentrystycznej vs rosjocentrystycznej, stwierdza: „Powstanie narodu politycznego jest możliwe wtedy, gdy uprzedmiotowienie narodu rosyjskiego (*russskoga naroda*) zostanie zastąpione jego upodmiotowieniem. W przeciwnym razie marginalizacja polityczna większości etnicznej może spowodować etnizację rosyjskości, która będzie kompensować niepowodzenie procesu narodotwórczego poprzez odwoływanie się do «krwi», «pochodzenia» jako najbardziej zrozumiałych czynników jedności. Dalszą konsekwencją zjawiska może być mobilizacja etnonacjonalizmu rosyjskiego i dążenie do przekształcenia Rosji w państwo o zdecydowanie bardziej etniczno-autorytarnym charakterze. W ten sposób nieuwzględnienie interesów i wartości narodu rosyjskiego w sensie etnokulturowym przyniesie skutek odwrotny od zamierzonego”, A. Wierzbicki, „Rosja dla Rosjan”. *Nacjonalizm rosyjski i etnopolityka*, Warszawa 2018, s. 402. W Rosji od pewnego czasu wyraźnie odżywa kult autorytaryzmu. 9 maja 2019 r. odsłonięto pomnik (popiersie na postumencie) Stalina w Nowosibirsku. Kult Stalina wyraźnie wzrasta od kilkunastu lat.

rosyjskie mass media i upowszechnianie języka ukraińskiego. Białoruś nastawiona na rosyjskie mass media i tamtejszą kulturę popularną pozostaje wciąż ruska (i co podkreślają nierzadko sami Białorusini), wciąż w znacznym stopniu sowiecka<sup>62</sup>, choć skłonność jej mieszkańców do obierania własnej drogi rozwoju faluje – także pod wpływem kryzysów gospodarczych – wraz z przywykłością do własnego państwa i narastającą akceptacją tego faktu.

2. (Post)sowieckość<sup>63</sup>, rozumiana tu jako silne pozostałości „bytowej sowieckości”, hamuje nie tylko procesy narodowej emancypacji (zwłaszcza Ukraińców i Białorusinów), ale możliwości modernizacji nowo powstałych państw, tożsamościowego upodmiotowienia ich ludności. Jest przyczyną silnej patologizacji struktur państwa ukraińskiego próbującego reformować się, powielając (jak na razie dość nieudolnie) wzory zachodnie. Sowiecki system kołchozowo-sowchozowy z wynoszącymi się ponad lud paternalistycznymi elitami przypominał nieco feudalizm i zarówno niegdyś, jak i obecnie skłania jednostki do walki prawie wyłącznie o własne egoistyczne interesy w ten sposób, że często jest dysfunkcyjny wobec wymogów stojących przed nowoczesnym państwem. Niewątpliwie petryfikuje struktury wspólnoty ogólnoruskiej. Zarazem – co ważne – „bytowa sowieckość” (postsowieckość) uległa dość udanemu połączeniu (nałożeniu) z „bytowym chrześcijaństwem” (ruskością, trójjedynym narodem ruskim), w przeciwieństwie do narodu jako wspólnoty wykazującej skłonność do rozbijania dotychczasowych struktur rusko-sowieckich, co widoczne jest na Ukrainie.

3. Na tym tle formują się ruchy przypominające narodowe w Europie, w Rosji – po rozpadzie ZSRS mającą ogromne problemy ze swą tożsamością (ruską czy rosyjską) – nacjonalistyczno-imperialne. Na Ukrainie następuje upowszechnianie się galicyjskiej (antyrosyjskiej, nierzadko nacjonalistycznej) koncepcji narodu w centralnej części państwa, a więc przesuwanie się jej na wschód. Natomiast na Białorusi umacnia się (okresowo) przywykłość do posiadania własnego państwa uzależnionego silnie od Rosji, pełnego obaw – zwłaszcza na poziomie władz – przed pełną emancypacją ekonomiczną i związanymi z tym zagrożeniami<sup>64</sup>, kulturową – w konsekwencji tożsamościową. Idee narodowe przenikające z Zachodu do Rosji ulegają fundamentalnym przeformułowaniom ze względu na odmienności jej kultury, struktur społecznych, tradycji politycznych, zatem dysfunkcyjność tych idei wobec rosyjskich skłonności imperialnych (i antydemokratycznych). Niewątpliwie naród typu zachodniego istnieje na zachodzie Ukrainy (bardziej w wymiarze kulturowym niż politycznym) i – mimo wszystko – może być na Białorusi elementem szeroko pojętej emancypacji politycznej, gospodarczej i kulturowej od Rosji – a w konsekwencji i tożsamościowej – co wzbudza rosyjskie

<sup>62</sup> Zob. А. Беленькая, *Социолог: Государство, созданное в Беларуси, построено по заказу большинства белорусов*, „Заўтра тваёй краіны (Завтра твоей страны)” (25 IV 2018), [http://www.zautra.by/art.php?sn\\_nid=27876](http://www.zautra.by/art.php?sn_nid=27876) (dostęp: 12.05.2018).

<sup>63</sup> Zob. Ю. Левада, *Номо Post-Soveticus*, „Общественные науки и современность” (2000), № 6.

<sup>64</sup> S. Parker, *The Last Soviet Republic. Alexander Likashenko's Belarus*, [b.m.w.] 2007.

przeciwdziałania. Niesie wartości modernizacyjne, choć zarazem (Rosja, Ukraina) nacjonalizm, także możliwość głębokich podziałów społecznych, konfliktów – uwarunkowanych sprzecznością zderzających się systemów wartości: rusko-sowieckich z narodowymi typu zachodniego – realnie bądź potencjalnie wykorzystywanych na Ukrainie i Białorusi przez Moskwę.

## Collective Identities of East Slavs: A Comparative Analysis

### Abstract

This article offers a discussion on three types of identity which unite East Slavic societies – Russians, Ukrainians, and Belarusians – or, conversely, separate them from one another. The first is the so-called threefold nation of Rus', an idea formulated in the second half of the nineteenth century (the term is used only sporadically today), which unites the three communities based on cultural Rus'ness, with Orthodoxy as the vital element which binds them into what Russians view as a nation or a nation-type community. The last few years have seen a process of its disintegration in Ukraine. The second type is Soviet identity, whose traces are still clearly seen. It is a conglomerate of values, attitudes, modes of perception of reality and responses of individuals and social groups to external circumstances which developed under the new order brought about by the Bolshevik revolution. Both these types of identity hamper social emancipation of Ukrainians and Belarusians in various dimensions (also national). The third type is national identity – it is growing stronger in Ukraine, mainly since the Maidan Revolution of 2014, and it is much weaker in Belarus. Its consolidation in both countries increasingly separates their societies from Russia; the process is opposed by Moscow and leads to conflicts (the Crimea, the Donbas). Russians, in turn, are torn between a traditionally perceived imperial community, the threefold nation of Rus', on the one hand, and the idea of a political or a cultural nation of a Western-type on the other. All three types of collective identity overlap in different configurations and with a different level of intensity.

### Коллективные идентичности восточных славян. Сравнительный анализ

#### Аннотация

В настоящей статье рассуждается о трех типах идентичности, объединяющих восточнославянские общества – русских, украинцев и белорусов – или, наоборот, разделяющих их друг от друга. Первая идентичность – это так называемый триединый русский народ – идея сформулированная во второй половине 19 века (данный термин редко используется в наше время), которая объединяет три общества на основе культурной русскости, с православием, как ключевым элементом, который связывает их воедино в то, что русские считают нацией или обществом в типе нации. За несколько последних лет мы наблюдали за процессом его распада на Украине. Второй тип – это советская идентичность, следы которой до сих пор отчетливо видны. Это конгломерат ценностей, отношений, способов восприятия действительности и ответов отдельных людей и групп общества на внешние обстоятельства, развивавшиеся при новом порядке, являющимся результатом большевистской революции. Оба эти типа идентичности препятствуют социальной эмансипации украинцев и белорусов в разных измерениях (также

национальном). Третий тип – это национальная идентичность, которая усиливается на Украине, особенно со времен Оранжевой революции 2014 года и гораздо более слабая в Беларуси. Ее консолидация, в обеих странах, все сильнее отделяет их общества от России. Москва противится этому процессу, что приводит к конфликтам (Крым, Донбасс). Русские, в свою очередь, разорваны между традиционно воспринимаемым имперским обществом, триединым русским народом с одной стороны и идеей политической или культурной нации Западного типа, с другой. Все три типа коллективной идентичности пересекаются в разных конфигурациях и с разным уровнем интенсивности.

## Bibliografia

- Bekus N., *Naród białoruski jako idea i kategoria praktyki społecznej. Paradoxy rozwoju postkomunistycznego*, w: *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, red. R. Radzik, Lublin 2012, s. 331–353.
- Bekus N., *Struggle over Identity. The Official and the Alternative „Belarusianness”*, Budapest–New York 2010.
- Besançon A., *Cyryl, Putin i ich metody. Z Alainem Besançonem rozmawia Aleksandra Rybińska*, „Nowa Konfederacja” 31 (2014), nr 19, s. 3–6.
- Besançon A., *Święta Ruś*, tłum. M. Maślanka, Warszawa 2012.
- Budzisz M., *Kiedy Rosjanie biednieli, Polacy się bogacili*, 30.04.2018, <http://wgospodarce.pl/opinie/49163-kiedy-rosjanie-biednieli-polacy-sie-bogacili>.
- Czapnín S., *Z drugiej strony Bugu. Cerkiew w służbie imperium*, „Więź” 675 (2019), nr 1, s. 83–91.
- Czarnocki A., *Cywilizacyjno-kulturowa tożsamość Rosji*, w: *Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*, red. A. Czarnocki, I. Topolski, Lublin 2006, s. 26–39.
- Dunaeva V., „Prosty sowiecki człowiek” a „człowiek radziecki”: analiza porównawcza badań rosyjskich i polskich socjologów, w: *20 lat rzeczywistości proradzieckiej. Spojrzenie socjologiczne*, red. M. Głowacka-Grajper, R. Wyszynski, Warszawa 2012, s. 65–75.
- Engelking A., *Kołchoźnicy. Antropologiczne studium tożsamości białoruskiej przełomu XX i XXI wieku*, Toruń 2012.
- Goćkowski J., *Homo sovieticus – człowiek demokracji masowej*, „Colloquia Communia” 73 (2002), nr 2, s. 81–99.
- Heller M., *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, przedruk za: „Biblioteka Kultury”, t. 439, Warszawa 1989.
- Ioffe G., *Understanding Belarus and How Western Foreign Policy Misses the Mark*, Lanham 2008.
- Jankowiak M., *Gwary białoruskie na zachodniej Smoleńszczyźnie – dzieje agonii*, „SLAVIA časopis pro slovanskou filologii” 82 (2013), sešit 3, s. 315–332.
- Jankowiak M., *Współczesne gwary białoruskie na południowej Pskowszczyźnie. Rejon newelski*, „SLAVIA časopis pro slovanskou filologii” 84 (2015), sešit 2, s. 213–231.
- Karnaukh A., *Pomiędzy ukraińskością a sowieckością. Ukraińcy, Rosjanie i Bułgarzy na Zaporozżu*, Kraków 2014.
- Keenan E., *On Certain Mythical Beliefs and Russian Behaviors*, w: *The Legacy of History in Russia and the New States of Eurasia*, ed. S.F. Starr, Armonk, N.Y.–London 1994, s. 19–40.
- Kozłowski A.R., *Geopolityczne przemiany białoruskiej przestrzeni cywilizacyjnej*, Warszawa 2015.
- Łomanowski A., *Mińsk: nie jesteśmy Rosjanami*, „Rzeczpospolita” (2016), nr 299.
- Łomanowski A., *Związek Radziecki żyje i nie chce płacić*, „Rzeczpospolita” (2016), nr 1.
- Mamul N., *Narrative Templates of Post-Soviet Identity in Belarus*, „Polish Sociological Review” 166 (2009), no. 2, s. 229–249.

- mart\mtom/ źródło: BBC, *Żart Putina. „Granica Rosji nie kończy się nigdzie”*, 25.11.2016, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/putin-zartuje-granica-rosji-nie-konczy-sie-nigdzie,694737.html>.
- Miedinski W., *Rosyjski minister: Polska sama wybrała komunizm*, „Rzeczpospolita” (28 I 2016), <https://www.rp.pl/Polityka/301289868-Rosyjski-minister-Polska-sama-wybrała-komunizm.html>.
- Mironowicz E., *Białoruś*, Warszawa 2007.
- Nadskakuła O., *Kategorie „swój” i „obcy” w rosyjskim myśleniu politycznym*, Kraków 2013.
- Nowak A., *Ab imperio – nowe spojrzenie na historię Rosji*, w: *idem, Od imperium do imperium. Spojrzenie na historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004, s. 13–42.
- Nowak S., *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” 200 (2011 [1979]), nr 1, s. 261–278.
- Parker S., *The Last Soviet Republic. Alexander Likashenko’s Belarus*, [b.m.w.] 2007.
- Paszkiwicz H., *Powstanie narodu ruskiego*, z rękopisu przygotowała L. Korczak, Kraków 1998 (wyd. angielskojęzyczne: Londyn 1963).
- Pawluczuk W., *Ukraina. Polityka i mistyka*, Kraków 1998.
- Radzik R., *Formowanie się narodów w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” 37 (1993), nr 4, s. 17–34.
- Radzik R., *Między zbiorowością etniczną a wspólnotą narodową. Białorusini na tle przemian narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej XIX stulecia*, Lublin 2000.
- Radzik R., *Od zbiorowości etnicznej do wspólnoty narodowej. Podstawowe pojęcia układu etniczno-narodowego w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, „Studia Socjologiczne” 153 (1999) nr 2, s. 29–63.
- Radzik R., *Rosyjski imperializm wspólnotowy. Trójjedyny naród ruski w badaniach socjologicznych*, Lublin 2016.
- Riabczuk M., *Prawie jeden naród. Jak Rosjanie patrzą na Ukrainę*, „Więź” 653 (2013), nr 3, s. 146–155.
- Riabczuk M., *Wschodniosłowiańska „umma” a problem emancypacji: o słabej tożsamości Ukraińców i Białorusinów*, w: *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, red. R. Radzik, Lublin 2012, s. 353–383.
- Sadowski A., *Społeczeństwo wielokulturowe z perspektywy pogranicza*, Kraków 2019.
- Szoszyn R., *Rosjanie żałują rozpadu ZSRR*, „Rzeczpospolita” (25 XII 2017), <http://grm-rpweb.newscyclecloud.com/Polityka/312259991-Rosjanie-zaluja-rozpadu-ZSRR.html>.
- Tarkowski J., *„Amoralny familizm”, czyli o dezintegracji społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych*, w: *idem, Socjologia świata i polityki*, t. 1: *Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, Warszawa 1994, s. 263–281.
- Thompson E.M., *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, tłum. A. Sierszulka, Kraków 2000.
- Titarenko L., *Tożsamość narodowa Białorusinów: osobliwości jej współczesnych zmian*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 38 (2007), nr 2, s. 7–26.
- Torbakow I., *Swój czy obcy? Stereotyp Ukraińca w Rosji XVII–XVIII wieku*, „Zeszyty Historyczne” (1998), nr 125, s. 101–120.
- Waldenberg M., *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2000.
- Wierzbicki A., *„Rosja dla Rosjan”. Nacjonalizm rosyjski i etnopolityka*, Warszawa 2018.
- Wierzbicki A., *Rosja. Etniczność i polityka*, seria: „Władza. Elity. Przywództwo”, t. 5, Warszawa 2011.
- Wilson A., *Belarus: the last European dictatorship*, New Haven–London 2011.
- Wnuk-Lipiński E., *Dymorfizm społeczny*, „Kultura i Społeczeństwo” 33 (1989), nr 3–4, s. 45–61.
- Zinowiew A., *Homo sovieticus*, London 1984 (1980).

- Беленькая А., *Социолог: Государство, созданное в Беларуси, построено по заказу большинства белорусов*, „Завтра тваей краіны (Завтра твоей страны)” (25 IV 2018), [http://www.zautra.by/art.php?sn\\_nid=27876](http://www.zautra.by/art.php?sn_nid=27876).
- Волошина В., *Люди закрытого общества. Почему в современной России воспроизводится советский тип человека* (wypowiedzi w dyskusji Lwa Gudkowa, dyrektora Centrum Analitycznego Jurija Lewady), [http://www.gazeta.ru/comments/2016/04/07\\_a\\_8165105.shtml](http://www.gazeta.ru/comments/2016/04/07_a_8165105.shtml).
- Громадська думка населення України про НАТО. Прес-реліз, <http://dif.org.ua/uploads/pdf/574143415595c9b3a39c058.39544100.pdf>.
- Лебедев В., *Великий русский народ*, „Известия” (24 V 1950), <http://stalinism.ru/listaya-staryie-gazetyi/velikiy-russkiy-narod.html>.
- Левада Ю., *Ното Post-Soveticus*, „Общественные науки и современность” (2000), № 6, с. 5–24.
- Левада Ю., *От мнения к пониманию. Сочинения: социологические очерки 1993–2000*, Москва 2011.
- Левада Ю., „Человек советский”: проблема реконструкции исходных форм, „Мониторинг общественного мнения: экономические и социальные перемены” 52 (2001), № 2, с. 7–16.
- Левада-Центр, *Россияне об отношениях с Украиной*, 14.03.2014, <https://www.levada.ru/2014/03/14/rossiyane-ob-otnosheniyah-s-ukrainoj/>.
- Манаев О., *Становление гражданского общества в независимой Беларуси. Социологические опыты: 2006–2010. Книга третья*, Санкт-Петербург 2011.
- Новости НИСЭПИ*, выпуск 3, IX 2006 (tabela 25).
- Новости НИСЭПИ*, выпуск 4, XII 2009 (tabela 53).
- Новости НИСЭПИ*, выпуск 1, III 2016 (tabela 49).
- СГ, «Чым больш размаўляю з апалітычнымі людзьмі, тым болей чую, што лепш бы Пуцін, чым Лукашэнка», „Наша Ніва” (3 V 2018), <https://m.nn.by/articles/208963/>.
- Советский простой человек. Опыт социального портрета на рубеже 90-х.*, ред. Ю. Левада, Москва 1993.
- Титаренко Л.Г., *Национальная идентичность и социокультурные ценности населения в современном белорусском обществе*, Минск 2006.

**Ryszard Radzik**, prof. dr hab., kierownik Katedry Socjologii Kultury w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie; socjolog narodu i grup etnicznych. Zainteresowania naukowe: problematyka formowania się nowoczesnych społeczeństw i narodów w Europie Środkowo-Wschodniej (rradzik@aps.edu.pl).

**Ryszard Radzik**, prof. dr hab., the Maria Grzegorzewska Academy in Warsaw. Head of the Department of Cultural Sociology. A sociologist of nation and ethnic groups. Research interests: the issue of the formation of modern societies and nations in Central and Eastern Europe (rradzik@aps.edu.pl).